8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

DP

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 21 lutego 1977 roku Rok XXXIII nr 41 (8626) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Spotkanie Edwarda Gierka z zespołem „Nowych Dróg"

Z okazji 30-lecia miesięcznika „Nowe Drogi", organu teoretycznego i politycznego partii, I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** spotkał się z zespołem redakcyjnym. W spotkaniu uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Jerzy Łukaszewicz**, sekretarz KC PZPR — **Andrzej Werblan**, kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — **Kazimierz Rokoszewski.**

W dyskusji przedstawiciele redakcji zaprezentowali główne problemy pracy i nurty tematyczne miesięcznika. Redaktor naczelny „Nowych Dróg" — **Stanisław Wroński** omówił zamierzenia zespołu na najbliższą przyszłość.

Oceniając wysoko dotychczasowy dorobek pisma w naświetlaniu treści i praktyki budownictwa socjalistycznego w naszym kraju w upowszechnianiu i rozwijaniu myśli marksistowsko-leninowskiej — pierwszy sekretarz KC PZPR przedstawił zadania, które stoją przed teoretycznym i politycznym organem partii.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek przekazał zespołowi „Nowych Dróg" najlepsze życzenia

Kongres MZS

Kolejny Kongres Międzynarodowego Związku Studentów (MZS) odbędzie się od 20. X. do 4. XI. w Sofii. Głównym tematem obrad będzie zagadnienie udziału studentów w walce o pokój i pokojowe współistnienie, o postęp społeczny i niezawisłość narodów. Delegaci ponad 170 organizacji studenckich całego świata przedyskutują także sprawę umocnienia międzynarodowego ruchu studenckiego.

Tempo wyższe niż w dni robocze

Miniona niedziela — pracowitym dniem kolejarzy

Dla tysięcy kolejarzy ostatnia niedziela była dniem normalnej, wytężonej pracy. Jak wynika z informacji głównej dyspozytury przewozów PKP pracownicy kolei 20 bm. załadowali i wyekspediowali w drogę niemal tyle samo pociągów, co w powszedni dzień. Na niektórych węzłach tempo pracy było nawet większe niż w normalne, robocze dni.

Na szczególne uznanie zasługuje wysiłek pracowników PKP m. in. ze Śląskiej DOKP, którzy 20 bm. do godz 18. wyekspediowali kilkanaście tys. wagonów Bardzo dobre rezultaty osiągnięto także w zachodniej DOKP. Niesłabnące tem po pracy utrzymywało się w portach morskich oraz na górniczych węzłach kolejowych. Dużo pociągów odprawiono także w centralnej DOKP — do godz. 18.

Informacje otrzymane z głównej dyspozytury potwierdzają relacje korespondentów PAP.

Zimowa sesja egzaminacyjna

Ponad 480 tys. studentów we wszystkich uczelniach kraju zdaje, lub już zaliczyło egzaminy w tegorocznej zimowej sesji egzaminacyjnej. Jest ona szczególnie ważna dla 70 tys. rzeszy studentów pierwszego roku. Stają oni przed pierwszą poważną próbą na uczelni.

Pełnych rezultatów sesji zimowej oczywiście jeszcze nie ma. Pierwszej oceny i wstępnego podsumowania wyników można się spodziewać dopiero pod koniec lutego.

S. Carillo kandyduje w wyborach

Organ regionalnego komitetu Komunistycznej Partii Hiszpanii, tygodnik „Andalucia" opublikował w sobotę wiadomość, że sekretarz generalny KC KP Hiszpanii, Santiago Carrillo, będzie kandydat w przyszłych wyborach parlamentarnych w Sewilli, a dwóch innych członków Partii Komunistycznej — w Andaluzji. Lista kandydatów komunistycznych została opublikowana po raz pierwszy.

Anthony Cresland.
CAF — UPI — telefoto

Na pokładzie „Saluta - 5"

Agencja TASS przekazała kolejne zdjęcia z transmisji telewizyjnej z pokładu stacji orbitalnej SALUT-5 na Ziemię. N/z: kosmonauci W. GORBATKO (z prawej) i J. GŁAZKOW w czasie rozmowy ze stacją naziemną.
CAF — PI — telefoto

Sensacja w Cieśninie Kattegat

Duńscy płetwonurkowie odkryli na dnie Cieśniny Kattegat zatopiony okręt podwodny, należący do hitlerowskiej marynarki wojennej. Prasa duńska przypuszcza, że jest to okręt, który w ostatnich dniach II wojny światowej opuścił port w Kilonii, wywożąc ściśle tajne materiały i 38 przebranych w cywilne ubrania wysokich rangą SS-owców.

Dziennik „Aktuelt" informuje, że miejsce, gdzie znajduje się zatopiony okręt, nie zostało ujawnione. Płetwonurkowie zwrócili się do władz o zezwolenie na wydobycie okrętu, który podobno nie jest zbyt poważnie uszkodzony. Spoczywa on na głębokości 32 metrów.

Zgon Anthony Croslanda

19 bm. zmarł w szpitalu w Oxfordzie minister spraw zagranicznych W. Brytanii — Anthony Crosland. Zgon nastąpił w wyniku wylewu krwi do mózgu, po którym Crosland przez tydzień nie odzyskał przytomności. Zmarły szef Foreign Office miał 58 lat.

W związku ze śmiercią zmarłego w sobotę (19 bm.) min. spraw zagranicznych W. Brytanii, Anthony Croslanda, oczekuje się, że premier James Callaghan dokona przetasowań na stanowiskach ministrów. Wśród obserwatorów często wymieniane jest nazwisko obecnego min. finansów Denisa Healeya, jako ewentualnego nowego szefa Foreign Office. Nie wyklucza się również, że mogą nim zostać min. d.s. ochrony środowiska naturalnego Peter Shore, min. oświaty, pani Shirley Williams, min. handlu, Edmund Bell lub min. spraw wewnętrznych Melvin Rees.

Stanowisko min. spraw zagranicznych musi być szybko obsadzone, bowiem oczekuje go wiele ważnych zadań. A. Crosland w pierwszej połowie bieżącego roku pełnił funkcję przewodniczącego rady ministerialnej Wspólnego Rynku, brał aktywny udział w rozwiązywaniu problemu rodezyjskiego, a w marcu miał się spotkać w Waszyngtonie z prezydentem Jimmy Carterem.

DEPESZE KONDOLENCYJNE

W związku ze zgonem Anthony Croslanda, ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę kondolencyjną do premiera Wielkiej Brytanii Jamesa Callaghana.

Telegram kondolencyjny do premiera Jamesa Callaghana przesłał również minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

DLA SIEBIE-DLA NAS

Pracownicy linii obróbki mechanicznej części i podzespołów gaźnika: **Helena Chrzanowska, Zygmunt Łysiak, Marian Brzózka, Antonina Kotlicka, Ryszard Heleniak, Henryk Jędrzejczak i Tadeusz Gozdek, należą do kilku brygad pracy — Fabryki Osprzętu Samochodowego „Polmo" w Łodzi.**

Łączy ich wspólna cecha: odznaczają się w swych zespołach wysoką jakością pracy, wydajnością, troską o swój warsztat pracy i koleżeńskością. Cech tych nabyli, trwale wiążąc się ze swym zakładem, przestrzegając w czasie długoletniego stażu tradycji wysokiego morale zawodowego, przywiązania i dumy z racji posiadanego fachu metalowca.

M. KR.

Foto: A. WACH

Artykuł o łódzkim zakładzie „Polmo" czytaj dziś na str. 3.

Ostatni etap podróży Vance'a

Amerykański sekretarz stanu, Cyrus Vance odbywający bliskowschodnią podróż sondażową przybył w niedzielę do stolicy Syrii — Damaszku. Jest to ostatnia wizyta Vance'a w czasie obecnej podróży. Poprzednio bawił w Izraelu, Egipcie, Libanie, Jordanii i Arabii Saudyjskiej. Do Damaszku przylatuje ze stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadu, gdzie przeprowadził rozmowy z następcą tronu księciem Fahdem i ministrem spraw zagranicznych księciem Saudem Fajsalem. Agencja Reutera pisze, że omawiano zasadnicze problemy uniemożliwiające wznowienie genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu.

W Damaszku minister amerykański spotka się z prezydentem Hafezem Asadem. Do Waszyngtonu powróci w poniedziałek (21 bm.). W czasie swej podróży Vance ma okazję zapoznać się ze stanowiskami wszystkich zainteresowanych rządów, jednakże nie spotka się z żadnym reprezentantem ludności palestyńskiej, choć problem palestyński ma kluczowe znaczenie dla uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

CO DZIEŃ NIESIE

W 52 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.40, zajdzie zaś o godz. 17.01.

Imieniny obchodzą

Eleonora, Feliks

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie całkowite z opadami deszczu. W ciągu dnia możliwe większe przejaśnienia. Temperatura od 3 do 6 st. C. Wiatry umiarkowane, wzrastające do silnych, południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 734,1 mm.

Ważniejsze rocznice

1766 — Powstanie Szkoły Rycerskiej

1953 — I Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Taka sobie myśl

Człowiek dzielny nie będzie się bał niebezpieczeństw, ale będzie ich unikał.

Uśmiechnij się

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Przed kilkunastoma laty sensacją wydawniczą w USA była książka, napisana przez dwóch dziennikarzy, Wise'a i Rossa, zatytułowana „Niewidzialny rząd", w której opisano kilkanaście nielegalnych operacji CIA, udowodniono, że działała ona często bez zgody rządu, często wbrew jego zaleceniom.

Określone koła oskarżały wówczas autorów o fałszerstwa, o brak powściągliwości w interpretowaniu faktów, usiłowały przedstawić Centralną Agencję Wywiadowczą wręcz jako „obrońcę demokracji światowej", składającą się z ludzi gotowych do poświęceń dla szlachetnej sprawy.

Następne lata przyniosły jednak dalsze dowody zbrodniczej działalności CIA, m. in. w Chile i podczas słynnej afery Watergate. W rezultacie mało już kto odważał się bronić agencji, chociaż siły zimnowojenne dbały zawsze o to, by nie zabrakło jej funduszów na rozszerzanie kręgu działania i w rezultacie, mimo oficjalnych zapewnień kolejnych prezydentów, CIA pozostała „niewidzialnym rządem", sama ustalała cele i kierunki działania.

Jeśli ktokolwiek miał co do tego jakieś wątpliwości, to ostatnia rewelacja, ogłoszona przez „Washington Post" rozwiała je na pewno. Bo oto okazało się, że jednym z wysokopłatnych agentów i to przez 20 lat, był nie kto inny, lecz król Jordanii Husajn. Reporterzy dziennika twierdzą, że zaczęło się wszystko jeszcze podczas prezydentury Eisenhowera, kiedy to CIA wypłaciła pierwszy milion, by potem powtarzać to przez lata następne, zwiększając tylko sumę.

Trudno oczekiwać, by operacja „no beef", czyli „brak szmalu" doczekała się oficjalnego potwierdzenia. Nastąpi raczej fala zaprzeczeń i protestów ze strony jordańskiej. Trudno jednak wyobrazić sobie, by dziennik zdecydował się na publikację, gdyby nie dysponował dowodami.

W każdym razie dziś jest to sensacja na światową skalę, gdyż współpraca króla z CIA oznacza w praktyce całkowita penetrację CIA wśród przywódców arabskich. Przecież król Jordanii uczestniczył w różnych konferencjach na najwyższym szczeblu, znał najtajniejsze decyzje, podejmowane przez szefów rządów, dotyczące taktyki walki z Izraelem, wiedział o ustaleniach wobec Palestyńczyków, a CIA wiadomości tych na pewno nie zatrzymywała dla siebie, lecz przekazywała je rządowi w Tel-Awiwie.

Więcej — reporterzy „Washington Post" twierdzą, że kolejni prezydenci wiedzieli o operacji „no beef" i dzięki niej odpowiednio sterowali polityką Jordanii, instruowali króla, jaką politykę winien prowadzić, jakie kroki podejmować, by współgrały z polityką USA i Izraela.

Dopiero prezydent Carter, jak twierdza autorzy tej sensacji, zakazał kontynuacji operacji „brak szmalu", gdy dowiedział się o niej przed kilkunastoma dniami. Prawdopodobnie decyzja ta spowodowała, że ogłoszono szczegóły operacji CIA.

Może też wchodzić w grę jeszcze jeden moment. Otóż, jak wiadomo, nowy prezydent mianował na szefa CIA Sorensena, który należał do grona najbliższych współpracowników prezydenta Kennedy'ego. Kiedy okazało się, że grupa „jastrzębi" w Kongresie nie zatwierdzi tej nominacji, Sorensen sam zrezygnował z ubiegania się o ten urząd. Także i następny kandydat, admirał Turner nie spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Jego także uznano, jako zbyt „ugodowo nastawionego" i podawano w wątpliwość jego kwalifikacje.

Nie można wykluczyć, że „Washington Post" publikując ten sensacyjny materiał miał na względzie przyjście z pomocą prezydentowi w przeforsowaniu kandydatury na szefa CIA, dając mu do ręki argument o konieczności jak najszybszego oczyszczenia Agencji, poddania jej ścisłej kontroli administracji. Nie będzie to łatwe — „niewidzialny rząd", mimo licznych kompromitacji, ma wciąż potężnych popleczników i pełna kontrola nad nim nie będzie możliwa nawet po objęciu władzy przez nowego szefa.

Na pierwszy rzut oka sukces bezsporny — policja madrycka uwolniła bez strzelaniny generała Villaescusa i przewodniczącego Rady Państwa de Oriolę. Bliższych szczegółów nie podano poza jednym — porwania dokonała lewacka organizacja GRAPO (antyfaszystowska grupa oporu im. 1 października).

Ta wstrzemięźliwość policji w ujawnianiu szczegółów budzi uzasadnione wątpliwości wśród Hiszpanów, którzy doskonale zdają sobie sprawę, komu zależy najbardziej na zahamowaniu procesu demokratyzacji życia politycznego. wszyscy wskazują na ugrupowania faszystowskie, na siły związane z reżimem Franco. I dlatego nawet burżuazyjne dzienniki piszą otwarcie, że GRAPO może być po prostą fasadą, za którą kryje się jakieś ugrupowanie ultraprawicowe, zaś rzekome GRAPO, to najemnicy, mający na celu wywołanie zamętu w kraju, ingerencję armii.

Są to na razie tylko domysły, ale wiele wskazuje na to, że nie pozbawione podstaw. Najbliższe dni pokażą, na ile likwidacja GRAPO i uwolnienie więzionych polityków przyczyni się do przyśpieszenia procesu demokratyzacji w kraju. Taką pierwszą próbą będzie ustosunkowanie się rządu do petycji KPH w sprawie legalizacji partii. Zgodnie z nowym rozporządzeniem, została ona złożona u odpowiednich władz i obecnie oczekuje się na ich decyzję. W wypadku odpowiedzi pozytywnej, KPH stanie do walki wyborczej, która właściwie już się rozpoczęła, chociaż przewiduje się, że wybory w Hiszpanii odbędą się nie wcześniej niż w czerwcu, a nie wykluczone, że później.

HENRYK WALENDA

Rolnicy odpowiadają na uchwałę VI Plenum i list I sekretarza KC PZPR

Społeczno-produkcyjną aktywizacją całych wsi i poszczególnych gospodarstw odpowiadają rolnicy na postanowienia VI Plenum Komitetu Centralnego partii oraz na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, w którym wyraża on przekonanie, że rolnicy kierując się patriotyzmem i poczuciem obywatelskiej powinności uczynią wszystko, by osiągnąć jak najlepsze wyniki, by wnieść jak największy wkład w budowę pomyślności każdej polskiej rodziny, całego narodu.

Wyrazem rosnącej aktywności rolników, ich dążenia do wykorzystania rezerw produkcyjnych są otwarte, ogólnowiejskie zebrania organizacji partyjnych. Dokonuje się na nich wnikliwej oceny tego co już zrobiono i co należy jeszcze uczynić, by w pełni wykonać tegoroczne stojące przed rolnictwem zadania.

W podejmowaniu różnorodnych inicjatyw produkcyjnych przodują przede wszystkim młodzi rolnicy. Dużą aktywność wykazują kobiety wiejskie.

Aby podejmowane przez całe wsie i poszczególne gospodarstwa przedsięwzięcia produkcyjne dały oczekiwane efekty, niezbędne jest wsparcie tych inicjatyw — mówią rolnicy — przez organizacje i instytucje obsługujące wieś i świadczące usługi produkcyjne dla rolnictwa.

Rokowania w Irlandii Płn.?

Według informacji, jakie napłynęły z Belfastu, w ostatnich dniach doszło do spotkania między przedstawicielami dowództwa podziemnej irlandzkiej armii republikańskiej z grupą duchownych katolickich i protestanckich, na którym dyskutowane były możliwości ewentualnego rozejmu w Irlandii Płn. Według oświadczenia jednego z czołowych przywódców republikańskich, zawieszenie broni nie jest bynajmniej kwestią chwili, ale nie można wykluczyć prawdopodobieństwa podjęcia negocjacji pomiędzy IRA i rządem brytyjskim z przedstawicielami duchowieństwa w roli mediatorów.

Karnawałowe szaleństwo

8 zabitych, 507 rannych — oto prowizoryczny bilans ostatnich dni karnawału w Nadrenii - Westfalii. Do kilkuset tragicznych wypadków doszło na szosach nadreńskich w trakcie tzw. „nocy kobiet". Jest to pierwszy dzień zwyczajowego „zwariowanego tygodnia", kończącego okres karnawałowych zabaw. Niestety, rozbawieni i podpici kierowcy tracili poczucie odpowiedzialności. Jak informuje rzecznik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Duesseldorfie, 4.300 zatrzymanych przez policję kierowców było pod wpływem alkoholu.

• • •

Doroczne szaleństwo Brazylijczyków, impreza ściągająca tysiące turystów z całego świata — zakończenie karnawału w Rio de Janeiro — tradycyjnie pociąga za sobą ofiary: w niedzielę podano, że w ciągu 24 godzin śmierć w różnych wypadkach poniosły 34 osoby, a 3.500 osobom musiano udzielić pomocy lekarskiej. Przyczyną tragedii były przede wszystkim liczne wypadki nadużycia alkoholu.

Ponura sława „Złotych Wrót"

Setki tysięcy ludzi, przyjeżdżających co roku do San Francisco — turystycznej „mekki" Stanów Zjednoczonych pragnie popatrzeć w pierwszej kolejności na jedną z głównych atrakcji miasta — most „Złote Wrota". Tysiąctonowa stalowa nitka łączy północny i południowy brzeg Zatoki San Francisco. Długość mostu — około 3 kilometrów, zaś wysokość — 72 metry. Ze „Złotych Wrót" otwiera się szeroka panorama jednego z najładniejszych miast Stanów Zjednoczonych, otoczonego błękitną wodą Oceanu Spokojnego i wysokimi zielonymi wzgórzami. Zadziwiający elegancją i lekkością konstrukcji, most jest przedmiotem uzasadnionej dumy mieszkańców San Francisco.

Są oczywiście na świecie mosty dłuższe i „droższe" niż „Złote Wrota", za przejazd przez które płaci się 75 centów. Jednak pod jednym względem most w San Francisco nie ma sobie równych. Do „Złotych Wrót" należy absolutny rekord światowy pod względem liczby popełnionych tam samobójstw.

Według oficjalnych danych, od momentu otwarcia mostu w 1937 roku, skoczyło z niego na spotkanie śmierci 591 osób. Jak wynika z listów, czy kartek pożegnalnych pozostawionych na barierze mostu, głównymi przyczynami skłaniającymi ludzi do targnięcia się na własne życie są nieudane próby znalezienia pracy, ubóstwo, pustka duchowa.

Wszelkie próby powstrzymywania epidemii samobójstw na „Złotych Wrotach" nie przyniosły dotychczas rezultatów. Propozycja zamknięcia mostu dla pieszych wielokrotnie zgłaszana władzom miejskim przez przedstawicieli opinii publicznej, była dotychczas odrzucana jako „zamach" na „swobody demokratyczne" Amerykanów. Z drugiej jednak strony ojcowie miasta od kilku dziesięcioleci odmawiają przeznaczenia środków na zbudowanie specjalnej bariery ochronnej, która uniemożliwiałaby skoki do wody. Wszystko wskazuje więc na to, że smutna sława „Złotych Wrót" utrzyma się jeszcze przez wiele lat.

W stanie nietrzeźwym udusił kobietę i dziecko

Wstrząsającej zbrodni dokonał 25-letni Andrzej P. Będąc w stanie nietrzeźwym udusił 24-letnią kobietę i jej 6-miesięczne dziecko.

Ustalono, że zamierzał on poślubić Grażynę P., która wszczęła postępowanie rozwodowe ze swoim mężem, ponieważ przebywa w więzieniu. W czasie kolejnej wizyty u swojej przyszłej żony w jej mieszkaniu przy ul. Nowe Sady 12 doszło między Andrzejem P. i Grażyną P. do awantury. Nietrzeźwy mężczyzna rzucił się na kobietę i ją udusił a następnie pozbawił życia jej półrocznego syna.

Andrzej P. został aresztowany.

(kt)

Kronika wypadków

SOBOTA — 19 LUTEGO

▲ O godz. 7.20 w Zgierzu na ul. Rewolucji 1905 r. kierowca „Fiata" 6407 IF jadąc z nadmierną szybkością wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Niefortunny kierowca doznał urazów głowy i przebywa w szpitalu. Straty oceniono na 5 tys. złotych.

▲ O godz. 11 w Łodzi na skrzyżowaniu ulic Kilińskiego i Tuwima 28-letnia Marianna P. weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez „Fiata". Kobieta doznała obrażeń i po opatrzeniu udała się do domu.

▲ O godz. 13 przy zbiegu ulic Traktorowej i Aleksandrowskiej kierowca „Stara" 5744 IO spowodował zderzenie z „Warszawą" 6891 IB. Straty 5 tys. zł.

▲ O godz. 13.50 w Andrzejowie kierowca „Syreny" FX 5757 jadąc z nadmierną szybkością wpadł w poślizg i wjechał do rowu, uszkadzając samochód na 5 tys. zł.

■ O godz. 21.30 na skrzyżowaniu ulic Lutomierskiej i Piwnej nieznany samochód „Wołga", którego numery zaczynały się serią LDA potrącił na przejściu dla pieszych Przemysława R., lat 30, który poniósł śmierć. Świadkowie tego wypadku proszeni są do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

NIEDZIELA — 20 LUTEGO

■ O godz. 1.15 na ul. Północnej przy Wschodniej kierowca „Fiata" 5295 IS uderzył w słup sygnalizacji świetlnej. Straty 5 tys. zł.

■ O godz. 7.25 w Wierzbnie kierowca „Wartburga" 2137 IO Kazimierz P. lat 40 wjechał do rowu i uderzył w drzewo. Dwu pasażerów samochodu oraz kierowcę przewieziono do szpitala.

■ O godz. 14.10 przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Świerczewskiego kierowca „Skody" Zdzisław M. 6344 IB spowodował zderzenie z „Warszawą" IF 3396. Straty 3 tys. zł.

(kt)

Sejmowa Komisja Obrony Narodowej zwiedziła ośrodki LOK w Łodzi i Pabianicach

Najbliższe posiedzenie Sejmowej Komisji Obrony Narodowej będzie poświęcone ocenie działalności LOK i MON w zakresie przygotowania obronnego młodzieży przedpoborowej. W związku z tym, w ubiegłą sobotę odwiedziła Łódź i Pabianice Sejmowa Komisja Obrony Narodowej z zastępcą przewodniczącego tej komisji, wiceprezesem NK ZSL — **Bronisławem Owsianikiem.** Posłom towarzyszyli: przewodniczący ZG LOK — gen. bryg. **Zbigniew Szydłowski,** zastępca szefa Inspektoratu Obrony Terytorialnej — gen. dyw. **Wacław Czyżewski,** kierownik Wydziału Administracyjnego KŁ PZPR — **Eugeniusz Kraj** oraz wiceprezesi ZW LOK w Łodzi — **Jacek Surmacki** i **płk. Zenon Szymański** — kierownik biura ZW LOK.

W Łodzi poselski rekonesans rozpoczął się od zwiedzenia Ośrodka Szkolenia Zawodowego Kierowców przy ul. Piotrkowskiej 113. Mieści się on w starym gmachu, przewidzianym do rozbiórki. Mimo bardzo trudnych warunków lokalowych, w placówce tej zapewniono — dzięki odpowiednim pomocom naukowych i sprzętowi oraz pojazdom szkoleniowym — należyte przygotowanie młodych ludzi do zawodu kierowcy.

Z kolei posłowie udali się do Pabianic. W Zespole Szkół Zawodowych nr 3 ZW LOK zorganizował szkolenie kandydatów do podoficerskich szkół zawodowych. Członkowie Sejmowej Komisji Obrony Narodowej interesowali się przebiegiem przygotowania młodych ludzi do służby wojskowej.

Następnie zwiedzano Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców i jedyne w kraju Centralne Warsztaty Radiotechniczne LOK. Posłowie podziwiali nowoczesne środki audiowizualne, stosowane przy szkoleniu kierowców. Monitory telewizyjne, kamera, pulpity sterownicze, magnetofony — to wszystko przyczynia się do należytego opanowania materiału. Również na zajęciach praktycznych w warsztatach samochodowych, uczestnicy kursów mogą poznać wszechstronnie tajniki pojazdów.

Jak poinformował posłów wiceprezes i kierownik biura ZW LOK — **płk Z. Szymański,** łódzka organizacja LOK liczy 56 tys. członków, zrzeszonych w 550 klubach i kołach. Prowadzi się różnego rodzaju kursy, wśród których szkolenie kierowców zajmuje poczesne miejsce. W zeszłym roku na 98 kursach przeszkolono 3400 osób, z tej liczby ponad 1000 dla potrzeb gospodarki narodowej i wojska. Aktualnie na 17 kursach zdobywa zawód kierowcy 665 młodych ludzi. Ośrodki szkoleniowe LOK ciągle są modernizowane i zwiększa się ilość pojazdów niezbędnych do nauki jazdy. Poza tym LOK prowadzi m. in. szkolenie płetwonurków, kursy modelarskie, a także kursy łączności.

W imieniu Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, jej wiceprzewodniczący, poseł **Bronisław Owsianik** wyraził uznanie za dotychczasowy dorobek ZW LOK w Łodzi w zakresie patriotycznego wychowania młodzieży i przygotowania obronnego. Prezydent m. Pabianic — **Stanisław Frenczak** zapewnił posłów, że władze partyjne i administracyjne Pabianic dołożą wszelkich starań, aby stworzyć jak najlepsze warunki do szkolenia w ośrodkach LOK na terenie tego miasta.

(J. kr.)

Wstrząsy tektoniczne

W Japonii zarejestrowano w niedzielę silne trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Archipelag Wysp Aleuckich, należących do Stanów Zjednoczonych. Te rzadko zaludnione wyspy położone są w północnej części Oceanu Spokojnego. Siła wstrząsu wynosiła 7 st. w skali Richtera.

Jak dotychczas, brak informacji o ofiarach w ludziach i stratach materialnych.

Sezon na szprota

Korzystając ze sprzyjającej pogody, w morzu przebywa blisko 200 kutrów i łodzi z baz rybackich Wybrzeża Koszalińskiego. Superkutry „Barki" w Kołobrzegu osiągają wysokie wyniki połowowe uzyskując z jednego zaciągu od 5 do 8 ton.

Wyróżniają się rybacy bazy morskiej „Kuter" w Darłowie. Są to przeważnie szproty, których ławice nadal przebywają w Bałtyku. Łowi się także tzw. mieszankę, to jest ryby różnego gatunku.

USA
Rosną koszty leczenia

W ostatnich tygodniach bardzo pogorszyła się sytuacja znacznej części społeczeństwa amerykańskiego w zakresie opieki zdrowotnej. Koszty leczenia tak w domu, jak i w szpitalu wzrastały w pierwszych tygodniach br. czterokrotnie szybciej, niż wszelkie inne ceny. Jeśli tempo to utrzyma się do końca br. opłata za dzień pobytu w szpitalu wzrośnie do 190 dol, przy czym jest to cena średnia dla całego terytorium Stanów Zjednoczonych. W niektórych okręgach na wschodnim i zachodnim wybrzeżu, m. in. w Waszyngtonie i Nowym Jorku, cena za dzień pobytu w szpitalu wzrośnie do 250 dol. Licząc nawet, że część tej sumy zostanie pokryta przez towarzystwo ubezpieczeniowe, to i tak nisko uposażony lub żyjący w ubóstwie obywatel USA nie będzie w stanie zapłacić pozostałej sumy.

500 wędkarzy czyha na łososia

Setki wędkarzy z całej Polski m. in. z Warszawy, Katowic, Łodzi, Lublina, Rzeszowa wędkują nad rzekami Pomorza Zachodniego polując na łososie i trocie. Oblicza się, iż nad samą Regą w okolicach Trzebiatowa, będącą jednym z największych w kraju siedlisk łososia i troci, przebywa około 500 wędkarzy.

Mimo, iż tegoroczny sezon łososiowy nie jest zbyt obfity, przepełnione są okoliczne hotele i prywatne kwatery.

Klub Polityki Międzynarodowej zaprasza do ŁDK

RFN i USA po wyborach

Helmut Schmidt miał pecha. W jednym z wywiadów udzielonych w tygodniku amerykańskim w czasie kampanii wyborczej w USA wyraził nadzieję na dalszą dobrą współpracę z Geraldem Fordem, jako kolejnym prezydentem. Jak twierdzą znawcy tematu, niefortunne to wynurzenie Schmidta do dziś odbija się czkawką w stosunkach Waszyngton — Bonn. Zostawmy te anegdotyczne nieco kłopoty do rozwiązania samym zainteresowanym, a przyjrzyjmy się, jak wybory w dwu głównych państwach kapitalistycznych odbyte w minionym roku wpływają na sytuację międzynarodową. Jak nowa administracja waszyngtońska i aktualny układ sił politycznych w RFN wpisują się w politykę odprężenia i bezpieczeństwa światowego. Na ile problemy wewnętrzne decydują o stanowisku na arenie międzynarodowej. Czy pojawiły się nowe jakości, nowe akcenty, czy mamy do czynienia jedynie ze zmianami formalnymi. Sprawy i problemy niezwykle ważne właśnie teraz w niedługim czasie dzielącym nas od spotkania 35 państw w Belgradzie na konferencji, mającej kontynuować dorobek Helsinek.

Będzie o nich mówił **mgr M. Nowak** na kolejnym wieczorze Klubu Polityki Międzynarodowej, zorganizowanym przez Międzyuczelniany Instytut Nauk Politycznych, Łódzki Dom Kultury i naszą redakcję. **Spotkanie odbędzie się dziś w ŁDK s. 209 o godz. 18.**

(jb)

Komunikat w sprawie biletów towarowych na cukier

Od 22 lutego br. Narodowy Bank Polski będzie wydawał zakładom pracy i innym jednostkom uprawnionym bilety towarowe na cukier na marzec 1977 r. Wprowadza się nowy wzór biletów towarowych o nominałach 2 kg, 1 kg i 0,5 kg do jednorazowej realizacji. Każda osoba otrzyma jeden bilet towarowy z wyjątkiem osób otrzymujących miesięczną normę cukru w ilości 1,5 kg.

Termin realizacji biletów towarowych na cukier na marzec i następne miesiące upływa z ostatnim dniem miesiąca, na który zostały wystawione.

Począwszy od marca br. oddziały NBP będą rozpoczynały wydawanie biletów towarowych z dniem 25 miesiąca poprzedzającego ich ważność. Tryb pobierania i rozliczania biletów towarowych nie ulega zmianie.

SEVESO — znak przyszłości?

W lipcu ub. roku miasteczko Seveso w północnych Włoszech dostało się na czołówki prasy światowej. Z tamtejszej fabryki „Icmesa" przeniknęły do atmosfery w wyniku eksplozji dwa kilogramy niezwykle trujących dioksyn. Ich szkodliwego działania nauka nie zdołała poznać w wystarczający sposób. Wiadomo natomiast, że dioksyny należą do grupy substancji teratogennych, które mogą spowodować uszkodzenie płodu w łonie matki. Substancji, które nie tylko trują, ale też nie dają się dostępnymi w chwili obecnej środkami zneutralizować. Ludność z Seveso ewakuowano Wojsko otoczyło „wymarłą ziemię". Ustawiono druty kolczaste i znaki ostrzegawcze.

Czas złagodził świadomość grożącego niebezpieczeństwa. Do głosu zaczęły dochodzić natomiast problemy dnia codziennego. Wysiedleni z Seveso nie otrzymali odpowiednich mieszkań. Nie godzą też się z warunkami socjalnymi, jakie zapewniły im władze. Nie chcieli opuścić na zawsze rodzinnych stron. W końcu kilkaset rodzin na przekór wszystkiemu i wszystkim, zbagatelizowało ostrzeżenia i wróciło na skażony teren.

W ostatnich tygodniach lekarze, a jeszcze wcześniej rodzice, zauważyli u ponad 300 dzieci z Seveso groźne zmiany skórne. Niektórzy mieszkańcy miasteczka tracą wzrok.

Od kilku dni wokół Seveso stoją wzmocnione oddziały wojska. Miasto jest tym razem naprawdę wymarłe. Seveso stało się ofiarą teoretycznie znanej prawdy: człowiek potrafi wyprodukować substancje, których toksyczność jest ogromna, sposobu na ich pozbycie się nauka nie zna, a ostrożność w obchodzeniu się z nimi jest niewystarczająca, co prowadzi do nieobliczalnych skutków.

Ul. Togliattiego w Rzymie

Jednej z ulic Rzymu nadano imię wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, jednego z twórców Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattiego. Na zorganizowanej z tej okazji uroczystości obecni byli przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej, władz miasta wraz z merem Rzymu G. Arganem oraz liczni mieszkańcy stolicy Włoch.

Clifford w Ankarze

Wczoraj specjalny wysłannik prezydenta Cartera, Clark Clifford przybył z Aten do Ankary. Jak się mówi oficjalnie, rozmowy w Turcji, jego poprzednie spotkanie z przedstawicielami rządu greckiego i wizyta na Cyprze mają ułatwić obecnej administracji amerykańskiej ocenę perspektyw uregulowania sytuacji na Cyprze.

W Atenach gdzie Clifford bawił przez 3 dni omawiano oprócz sytuacji na Cyprze również stosunki grecko-amerykańskie i sprawy związane z NATO.

W dniu 17 lutego 1977 r. zmarła nasza ukochana

MARTA JERZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej 156, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

RODZINA z WARSZAWY i NAJBLIŻSI PRZYJACIELE

W dniu 18 lutego 1977 r. zmarł nasz ukochany Mąż i Ojciec, przeżywszy lat 46

Ś. † P.

ZYGMUNT FELCZAK

MGR EKONOMII

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają pogrążone w żałobie

ŻONA, CÓRKI i RODZINA

W dniu 18 lutego 1977 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 65

Ś. † P.

BOLESŁAW PRZYBYSZEWSKI

nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek.

Uroczystość żałobna rozpocznie się w dniu 21 lutego br. o godz. 14 w kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym powiadamiają nieutuleni w żalu

ŻONA, CÓRKI, SYN i RODZINA

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Przyjaciołom, Kolegom, Wychowankom, Znajomym i Sąsiadom, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. † P.

KAZIMIERZA DOBROWOLSKIEGO

dzieląc z nami ból rozstania, serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z DZIEĆMI

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 15 lutego 1977 r. w Warszawie zmarł

DOKTOR

HARRY KOLBOW

fizyjatra, lekarz-społecznik, kierownik Poradni Gruźlicy i Chorób Płuc w Łowiczu, długoletni, zasłużony i ofiarny działacz Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, członek Zarządu Oddziału Okręgowego w Łodzi i przewodniczący Zespołu Terenowego Społecznego Komitetu w Łowiczu, członek kolegium redakcyjnego miesięcznika „Walka z Gruźlicą i Chorobami Płuc".

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy serdecznego współczucia składa Rodzinie:

ODDZIAŁ OKRĘGOWY w ŁODZI SPOŁECZNEGO KOMITETU WALKI z GRUŹLICĄ i CHOROBAMI PŁUC.

Dnia 18 lutego 1977 r. zmarł nagle, w wieku 51 lat, nasz najdroższy Mąż i Tatuś

Ś. † P.

JÓZEF NOWACKI

długoletni pracownik Łódzkich Zakładów Metalowych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim bólu

ŻONA, CÓRKA i NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 18 lutego 1977 r. zmarła, w wieku lat 80, nasza Mama i Babcia

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA MŁYNARSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

W dniu 16 lutego 1977 r. zmarła

Ś. † P.

STANISŁAWA CZARNOCIŃSKA

LAT 65

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 15, cmentarz ul. Szczecińska. Pogrążeni w żałobie

SYN, WNUCZKA

Dnia 16 lutego 1977 r. odeszła od nas kochana Mama, przeżywszy lat 84

Ś. † P.

MARIA MADEJCZYK

z d. PŁACHTA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 lutego br. o godz. 14.30 na cmentarzu na Kurczakach, o czym zawiadamiają

SYN i SYNOWA

PROFESOROWI DR

STANISŁAWOWI ZAGRODZKIEMU

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

REKTOR i SENAT POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

---

19 lutego 1977 r. zmarła nagle nasza Żona, Mama i Babunia

Ś. † P.

EWA MAZUR

z domu MIKSA

lat 65

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 21 lutego z domu żałoby z Rydzynek o godz. 13 do kościoła w Tuszynie, gdzie odbędzie się msza święta o godz. 15, po czym nastąpią uroczystości pogrzebowe. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają pogrążeni w żałobie

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZEK, WNUCZKI ORAZ POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 lutego 1977 r. zmarł, w wieku lat 68, kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STANISŁAW JAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 16 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, SYNOWIE, SYNOWE oraz WNUKI

W dniu 17 lutego 1977 r. zmarł

ALEKSY JANAS

były długoletni pracownik naszej instytucji.

Żonie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z WOJEWÓDZKIEJ STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ w ŁODZI

POLSKI ROWER 1977

Od kilku lat produkcja rowerów w świecie stoi pod znakiem pojazdów sportowo-turystycznych i sportowych, wyposażonych w mechanizmy wielobiegowe, dzięki czemu można jeździć znacznie wygodniej i dalej. Jednocześnie zwiększono wymagania w zakresie bezpieczeństwa jazdy na rowerze. Chodzi w tym przypadku nie tylko o większą „widoczność" roweru na trasie poprzez zastosowanie odpowiedniego oświetlenia, ale także o bardziej sprawne hamulce, lepsze zamocowanie głównych podzespołów itd.

Tendencje te uwzględnione są w konstrukcji polskich rowerów. Rozwijamy produkcję turystyczno-sportowych i sportowych według obecnych wymogów, ale równocześnie „stawiamy" na rowery składane, które w innych krajach są obecnie mniej popularne. Polacy obojga płci i w różnym wieku bardzo lubią „składaki". Świadczy o tym wielkie zapotrzebowanie rynku na te właśnie pojazdy.

„Gazele", „Pasaty" i „Wigry-3"

Wśród prawie 1.240 tys. rowerów, jakie wyprodukuje w br. nasz główny wytwórca — załoga Zakładów „Predom-Romet" w Bydgoszczy — będą nowe odmiany o lepszych właściwościach. Np. rodzinie rowerów turystyczno-sportowych przybędą damskie „Gazele" i męskie „Pasaty", wyposażone w koła 27-calowe oraz przednie i tylne przerzutki z 10 biegami. Dużo łatwiej i wygodniej będzie można nimi jeździć na wycieczki turystyczne.

Duże zmiany zapowiadają się w produkcji rowerów składanych. Będzie ich w br. 450 tys., co zdecydowanie stawia nas na pierwszym miejscu wśród światowych producentów. Biorąc pod uwagę fakt, że w Polsce rowery składane służą często i do dłuższych jazd, w bydgoskiej fabryce będzie rozwijana wytwórczość składaków w wersji turystycznej. Przede wszystkim zwiększona zostanie średnica kół, ulepszone i wzmocnione zostaną niektóre elementy konstrukcji podzespołów.

„Wigry-3" — tak nazywa się nowa odmiana bardzo popularnego u nas składaka, która weszła do planu produkcyjnego na I kw. br. Rower ten ma koła 20-calowe, wzmocnioną konstrukcję ramy i bardziej wytrzymały jej zamek. Dla bezpieczeństwa jazdy wyposażono go (zgodnie ze stosowanymi w „Romecie", dla wszystkich nowych wyrobów, amerykańskimi i kanadyjskimi normami) w oświetlenie z „odblaskami" w obu kołach.

Ponadto w dotychczasowych „Wigrach" wprowadzono szereg ulepszeń, jak nowe mocowanie wspornika kierownicy, zwiększono skuteczność hamowania itd. Jak widać, bydgoscy wytwórcy wzięli sobie do serca uwagi krytyczne użytkowników.

Kolej na podzespoły i niezawodność

Polskie rowery są cenione za walory konstrukcyjne przez nabywców z wielu krajów. Jak powiadają „Rometowcy", rocznie przybywa im ok. 10 patentów i wzorów użytkowych. Prawdą jest jednak, że dążąc do wypuszczenia na rynek nowych modeli — zaniedbano produkcję precyzyjnych zespołów rowerowych. Pod tym względem nie dorównujemy najnowszej technice światowej. Widoczną poprawę w tym zakresie zapowiada opracowany tu program ulepszonej produkcji zespołów rowerowych.

Rozwijamy produkcję przerzutek i wolnobiegów 5-rzędowych. W przygotowaniu — piasty 3-biegowe. Ważnym krokiem jest ujednolicenie elementów rowerowych — masowa wytwórczość najlepszych „wariantów" hamulców, pedałów czy mechanizmów korbowych, nadających się jednocześnie do różnych odmian rowerów. Inne dobre posunięcie — w myśl korzystnej z wielu względów „typizacji", 100 odmian pojazdów pedałowych redukuje się do ok. 70 — ale za to bardziej niezawodnych.

Wszystkie nowe odmiany naszych rowerów muszą być technicznie i eksploatacyjnie lepsze od dotychczasowych — zapewniają w fabryce.

Jeden z filarów krajowej motoryzacji

Większość zapytanych o specjalności łódzkiego przemysłu jednym tchem wymieni włókiennictwo, dziewiarstwo, konfekcję odzieżową. Wspomni może także transformatory, gramofony i budziki. Motoryzację, pojazdy samochodowe doda mało kto. Nie produkuje przecież Łódź ani tak jak „Ursus" – ciągników, jak Sanok czy Jelcz autobusów, ani też jak Starachowice – ciężarówek. Wszystkie te fabryki w produkcji swego wyrobu finalnego uważają jednak Łódź za jeden z filarów swej działalności. W Łodzi powstają bowiem tak ważne elementy pojazdów, jak pierścienie tłokowe, elementy komfortowego wyposażenia wnętrza karoserii, a w **Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo"** przy ul. Przybyszewskiego – gaźniki i sprężarki.

Nie każdy jest „na ty" z motoryzacją. Powiedzmy więc, że jeśli silnik przyrównuje się do serca samochodu, to gaźnik i sprężarkę można przyrównać do jego nerki i płuca. Jeśli więc, tak jak w wypadku FSM w Bielsku, „maluch" tam montowany w istocie powstaje w dziesiątkach zakładów w całym kraju, to łódzka fabryka dostarcza mu na zasadzie całkowitej specjalizacji podzespoły podstawowe.

Ta ścisła kooperacja oznacza, że awans i rozwój przemysłu motoryzacyjnego, którego świadkami od kilku lat jesteśmy, niejako automatycznie pociąga za sobą zdynamizowanie rozwoju łódzkiej fabryki.

Kilkuhektarowy obszar, który do 1970 roku wydawał się rozległy, pustawy i miał duże rezerwy powierzchni do dalszej rozbudowy, dziś jest zapchany — i to dosłownie. Zadania rosły w szalonym nie znanym załodze tempie. Przyrosty produkcji przez choćby ostatnie dwa lata wynosiły po 20 proc. rocznie i to po zmianach profilu produkcji na bardziej wyspecjalizowaną, tj po oddaniu FOS w Praszce produkcji elementów układu hamulcowego do samochodów.

Stopień zabudowy terenu zakładu widoczny jest zarówno w czasie lustracji obiektu, jak i na podręcznym schemacie, który demonstruje mi dyrektor d/s inwestycji FOS — **Wiesław Czuper. Zostały nam już tylko ciągi komunikacyjne dla transportu i koniecznego ruchu — stwierdza dyrektor. W całym zjednoczeniu „Polmo" nie ma takiego współczynnika zabudowy terenu, jak w łódzkim zakładzie.**

— To ma, jak sądzę, swoje plusy i minusy — mówię. — Jednak, jak widać, budujecie na tym obszarze dalsze obiekty...

— Jak pani widzi, dawny centralny budynek FOS zniknął jakby na głębokim planie. Zobowiązano nas do zaopatrzenia całego krajowego przemysłu motoryzacyjnego w gaźniki i sprężarki. Otrzymują je od nas wszyscy producenci samochodów osobowych (z „Fiatem" 125 i 126 p), samochodów dostawczych, ciężarowych i autobusów.

Jest tych pojazdów prawdziwa rzeka

płynąca strumieniami z Łodzi w różnych kierunkach kraju. Kilkaset tysięcy samych gaźników i około 200 tys. sprężarek, nie licząc silników spalinowych stałych — do pracy w lesie, drogownictwie i kolejnictwie — oraz części złącznych do pojazdów i maszyn z mechanizmami pneumatycznymi w ilości kilku milionów sztuk w roku. Trzeba więc było w przyspieszonym terminie wybudować halę produkcyjną o pow. 2.000 metrów kwadratowych, gdzie wytwarza się obecnie wyłącznie gaźniki, buduje się też w bliskim sąsiedztwie inne dwa nie mniej potrzebne obiekty — magazyn wysokiego składowania o 11 piętrach regałów, z układem automatycznej obsługi (takiego nowoczesnego systemu składowania Łódź dotąd nie miała) oraz budynek zaplecza technicznego, gdzie po nowemu urządzą się laboratoria, biuro technologiczne i konstrukcyjne.

Mam okazję przekonać się naocznie, że mimo intensywnego tempa produkcji (plan stycznia wykonano w FOS w dobrym tempie w 100 proc.), nadal na każdym kroku coś się ulepsza i buduje. Etapami modernizuje się i przenosi na nowe powierzchnie galwanizernię, gdzie indziej kontynuuje się budowę wagi dla pojazdów itp. Wszystko po to, by zakład wreszcie całkowicie uporządkować, stworzyć warunki produkcji oraz zaplecze socjalne, które pasować będzie do modelu przodującej gałęzi przemysłu maszynowego.

Ten uparty, pełen trudu pęd

do wygrania szansy, jaka dla łódzkiej FOS „Polmo" powstała od chwili przyśpieszonego rozwoju motoryzacji w Polsce, mimo wykorzystania wszystkich rezerw w zakładzie przy ul. Przybyszewskiego nie znajduje już należytych ram. Doświadczenie i wysoka jakość produkcji oraz sukcesy organizacyjne ostatnich lat przyczyniły się do decyzji Zjednoczenia „Polmo" o rozbudowie zakładu tej branży w Łodzi. Zjednoczenie powierzyło opracowanie nowego zakładu dla łódzkiej FOS BP „Motoprojekt", a władze miasta przydzieliły pod przyszły obiekt dogodną lokalizację na Kurczakach przy ul. Chłodnikowej. Lokalizacja ta spełnia najważniejszy warunek dla kooperanta kilku najpoważniejszych zakładów krajowego przemysłu motoryzacyjnego, gdyż położona jest blisko towarowej linii PKP.

Nowy zakład, przy którym (po zatwierdzeniu założeń techniczno-ekonomicznych), roboty rozpoczęłyby się w 1978 r., pozwoliłby na 100-procentowy wzrost obecnej skali produkcji przy podniesieniu zatrudnienia z 3.000 do 4500 osób, tj. o 50 proc. **Łódzka FOS „Polmo" będzie więc jedną z najbardziej znaczących inwestycji polskiej motoryzacji w najbliższych latach.** Inwestycja to kosztowna (wartość przyszłej fabryki szacuje się na 4 miliardy zł), ale opłacalna i konieczna. Rozwijający się przemysł ciągników dla rolnictwa oraz branże produkujące sprzęt motoryzacyjny dla potrzeb rynkowych (m. in. motocykle i motorowery najnowszych typów) potrzebują takiego wysoce sprawnego kooperanta.

Łódź widzi w powstaniu nowej FS „Polmo".

poważną szansę rozwoju

na swym terenie najnowocześniejszego przemysłu maszynowego. Już teraz pracują przy ul. Przybyszewskiego obrabiarki i inne urządzenia o najwyższym standardzie europejskim. Ten poziom wytwarzania i organizacji w przyszłej fabryce dźwignie się na jeszcze wyższy szczebel. Po uruchomieniu nowego etapu rozbudowy „Polmo", w Łodzi powstałaby m. in. hala produkcyjna o powierzchni równej całemu obecnemu zakładowi przy ul. Przybyszewskiego, odlewnia wtryskowa metali kolorowych, oraz godne tego nowoczesnego obiektu zaplecze socjalne złożone ze stołówki, wygodnych umywalni i szatni dla załogi.

Łódzka fabryka jest poważnym kooperantem produkcji finalnej zakładów, gdzie każda godzina opóźnienia dostaw drogo kosztuje. Sama jednak też ma obecnie wielu kooperantów. Niestety, jak na zapewnienie sprawniejszej organizacji cyklu produkcyjnego — trochę za wielu, i to przy dużych odległościach. Dowozi się więc samochodami odlewy do gaźników, korpusy sprężarek itd. **Wożąc taki towar, transportuje się z reguły sporo powietrza, a to kosztuje** — mówią ludzie z minikalkulatorami w ręku. **Powstanie w Łodzi nowej fabryki „Polmo" oznaczać będzie m. in. znaczne skrócenie cyklu produkcji pojazdów u producentów samochodów w całym kraju.**

MARYNA KRAJ

59 ROCZNICA ARMII RADZIECKIEJ

NA STRAŻY POKOJU

23 lutego Armia Radziecka obchodzi 59 rocznicę swojego istnienia. Zrodziła się w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej, jako pierwsza w dziejach armia socjalistyczna, zbrojne ramię państwa proletariatu. Powstała, by bronić socjalistycznej ojczyzny, by służyć wielkiej sprawie socjalizmu i postępu.

— Klasa uciskana — twierdzi Lenin — musi dowieść, że nie tylko jest zdolna obalić wyzyskiwaczy, ale zorganizować się do samoobrony, gdyż rewolucja dopiero wtedy jest coś warta, kiedy potrafi się obronić.

Początki nie były łatwe, bowiem w warunkach rozwoju rewolucji, sprawa organizacji Armii Czerwonej była sprawą zupełnie nową. Dlatego trzeba było posuwać się po omacku, kierując się potrzebami praktyki, eksperymentować i zbierać doświadczenia.

W toku wojny domowej, rozgrywającej się na olbrzymich obszarach Rosji, rosły szeregi Armii Czerwonej i doskonalił się jej kunszt bojowy. W październiku 1918 r. liczyła ona 800 tys. ludzi, a na początku 1919 r. — 1,5 mln. W końcu 1919 r. jej stan liczebny wynosił 3,5 mln żołnierzy. W jej szeregach walczyło wiele tysięcy żołnierzy — internacjonalistów. A wśród nich — jako najliczniejsi — 100 tys Polaków.

W 1918 r. sformowana została Polska Zachodnia Dywizja Strzelców, 1 Międzynarodowy Pułk Komunistyczny, w którego skład wchodziły pododdziały polskie. Jedną z pierwszych polskich jednostek rewolucyjnych w Rosji był zapasowy Pułk Biełogrodzki (w uznaniu zasług w walkach z korniłowcami, przemianowany na 1 Polski Pułk Rewolucyjny). Kolejne polskie jednostki, to Czerwony Pułk Rewolucyjnej Warszawy, 2 Pułk Lubelski, Mazowiecki Pułk Czerwonych Ułanów oraz Warszawski Pułk Czerwonych Huzarów.

Lenin, żegnając Warszawski Pułk Rewolucyjny, wyjeżdżający na front, powiedział: **„Przypadł wam w udziale wielki zaszczyt bronić z orężem w ręku świętych idei i w praktyce urzeczywistniać międzynarodowe braterstwo narodów".**

Wielkim wkładem w sprawę obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów stał się nieśmiertelny czyn narodów radzieckich i ich sił zbrojnych w Wielkiej Wojnie Narodowej przeciwko najeźdźcom niemiecko-faszystowskim w latach 1941—1945. Armia Radziecka w ciężkich zmaganiach z wrogiem obroniła wolność i niepodległość swojej ojczyzny, tym samym obroniła postępowy kierunek rozwoju ludzkości, przyszłość socjalizmu i komunizmu. Wyzwoliła spod faszystowskiej okupacji — całkowicie lub częściowo — terytoria 10 krajów Europy, jak również część terytorium dwu krajów Azji.

Dzieje ludzkości nie znały dotąd tak ciężkiej i niszczycielskiej wojny, w której uczestniczyło 61 państw o ludności liczącej 1,7 mld, co stanowiło ponad 3/4 całej ludności kuli ziemskiej. Powołano pod broń 110 mln mężczyzn, a także kobiety.

Wojna trwała 6 lat i kosztowała 50 mln istnień ludzkich, a 3,5 mln pozostawiła po sobie ludzi kalekich. Największą ofiarę w obronie wolności i ratowaniu ludzkości przed zagładą złożył Związek Radziecki, tracąc 20 mln swych obywateli. Również my, Polacy, w tej wojnie utraciliśmy ponad 6 mln swych obywateli.

Podczas wyzwalania naszego kraju i innych państw Europy i Azji, Armia Radziecka straciła w zabitych, rannych i zaginionych blisko 3 mln swych żołnierzy. Tylko przy wyzwalaniu Polski poległo 600 tys. żołnierzy i oficerów radzieckich, których mogiły rozsiane są po całej ziemi polskiej.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej w minionej wojnie pod względem wyników i skutków, nie ma sobie równych w żadnej z wyzwoleńczych wojen w przeszłości. Rozgromienie faszyzmu niemieckiego i militaryzmu japońskiego, przyczyniło się w decydującym stopniu do sukcesu rewolucji ludowo-demkoratycznych w wielu krajach Europy i Azji.

W Europie pokój trwa już z górą trzydzieści lat. Zostało ugaszonych wiele ognisk wojny, rozpalanych przez siły agresji na innych kontynentach. Ludzkość weszła na drogę ograniczenia i eliminowania niebezpieczeństwa nowej pożogi światowej.

Jest to historyczną zasługą wspólnoty państw socjalistycznych, przede wszystkim zaś Kraju Rad, który w obronie pokoju angażował i angażuje swój olbrzymi potencjał ekonomiczny i obronny, swoją dynamiczną, pokojową politykę zagraniczną. Ta nadrzędna sprawa jednoczy miliony ludzi dobrej woli, organizuje siły postępowe i demokratyczne na rzecz pokoju na całym świecie.

Mimo to ciągle jeszcze dają o sobie znać siły wsteczne i agresywne. Nie wolno nam nie dostrzegać niebezpieczeństwa wzrostu wydatków na cele wojskowe. Już dziś pochłaniają one astronomiczną sumę 300 mld dolarów rocznie. Pochłaniają ogromne zasoby materialne i umiejętności ludzkie. Tylko budżet Stanów Zjednoczonych na zbrojenia osiągnął sumę 113 mld dolarów.

Znając cenę wojen, lepiej uświadamiamy sobie, czym jest walka o odprężenie i trwały pokój. Uczeni szwajcarscy, holenderscy i francuscy obliczyli, że ludzkość na naszym globie w ciągu ponad 5500 lat przeżyła blisko 15 tys. wojen. Zginęło w nich 3,5 mld ludzi, a więc prawie tyle, ile żyje obecnie. Obliczono również, że wszystkie wojny kosztowały niewyobrażalną sumę 500.000.000.000 mld dolarów.

Niewspółmiernie też wzrastają koszty zabijania. I tak za Cezara zabicie jednego przeciwnika kosztowało 70 centów. Napoleon musiał wydać już 8 tys. dolarów. W czasie I wojny światowej koszt ten wynosił 23 tys. dolarów, a podczas II wojny światowej każda z wojujących stron wydawała na zabicie jednego żołnierza strony przeciwnej blisko 50 tys. dolarów, natomiast jeden zabity partyzant wietnamski kosztował już Stany Zjednoczone ponad 300 tys. dolarów.

Jakże więc doniosłe są wszelkie inicjatywy państw socjalistycznych przeciwko wyścigowi zbrojeń, doprowadzenia do całkowitego rozbrojenia i odprężenia, osiągnięcia wielkich celów ludzkości — trwałego pokoju.

Leonid Breżniew, udzielając wywiadu przedstawicielowi telewizji francuskiej, m. in. powiedział: **„Związek Radziecki dysponuje imponującymi siłami zbrojnymi, ale siły te nikomu nie zagrażały i nie zagrażają, w każdej chwili mogą być zredukowane na zasadzie wzajemności z Zachodem".**

Do doskonalenia swojej obronności państwa socjalistyczne są zmuszone, ponieważ stawia się je przed faktem niepohamowanego wyścigu zbrojeń. Raz po raz na Zachodzie odzywają się głosy, że czołowe państwa NATO „powinny być najsilniejsze w świecie", że NATO jako całość powinno zwiększać swój potencjał zbrojeniowy i tym samym wywierać stałą presję na państwa Układu Warszawskiego.

KPZR i PZPR oraz inne bratnie partie komunistyczne i robotnicze w swej działalności kierują się konsekwentnie wskazaniami Lenina, który powiedział: **„Narodom, które wkroczyły na drogę socjalistycznego rozwoju, bezwarunkowo potrzebny jest ścisły sojusz wojskowy i gospodarczy, w przeciwnym bowiem razie kapitaliści zadławią i zduszą nas każdego z osobna".**

Jakże trafne i aktualne są dziś te słowa.

Armia Radziecka wspólnie z państwami Układu Warszawskiego, witając swoją 59 rocznicę, czujnie strzeże bezpieczeństwa i pokoju w Europie i na świecie.

płk mgr HENRYK DOBIEGAŁA

Na straży pokoju stoi najnowsza technika Armii Radzieckiej. Na zdjęciu: fragment manewrów wojskowych na terenie Białoruskiej SRR.

40 spośród 100 młodych par wstępujących w związek małżeński w Stanach Zjednoczonych rozwiedzie się. Wskaźniki statystyczne rozwodów wzrastają, za kilka lat procent ten będzie więc jeszcze większy.

Co jest przyczyną nietrwałości rodziny amerykańskiej? Czy specyficzna moralność, nakazująca legalizować małżeństwem każdy nowy romans (niektórzy twierdzą, że wyeliminowano tam w ten sposób zdradę) partner „przygody" zostaje bowiem poślubiony i to jego z kolei czeka ryzyko, czy związek ten okaże się dobrany.

Psychologia rozwodu

Czy rozwód „jako taki" jest „dobry" czy „zły"?

Problem w tym, że właściwie dotychczas nie umiano tego określić w kategoriach innych niż moralistyczne. Psychologów i socjologów interesowało raczej, kto się rozwodzi i dlaczego. Literatura amerykańska odnotowała właściwie dopiero jedno studium, poświęcone psychicznym skutkom rozwodu. Dokonali go badacze z Uniwersytetu Virginia: E. Mavis. Hetherington, oraz Martha i Robert Cox. Wniosków, do jakich dochodzą autorzy, nie można przenosić bezkrytycznie na grunt Polski, ponieważ między jednym a drugim społeczeństwem istnieją głębokie różnice, mogą one jednak stanowić interesujący punkt wyjścia do porównań, jak również do badań oryginalnych socjologów rodziny w naszym kraju. Na początek — „ognisko domowe". Okazuje się, że w ciągu pierwszego roku po rozwodzie eks-małżonkowie jadają nieregularnie i nieregularnie kładą się spać. Matki rzadziej spożywają posiłki wraz z dziećmi, mężczyźni sypiają krócej. Wiele kłopotów sprawiają im codzienne sprawunki, sprzątanie, pranie i gotowanie. Kłopoty te mogą nawet odbijać się na sprawach zawodowych.

Jak wygląda życie emocjonalne?

W dwa miesiące po rozwodzie 30 proc. mężczyzn i 25 proc. kobiet „zachłystuje" się odzyskaną swobodą. Po roku uczucie to ustępuje przygnębieniu, niepokojowi i apatii. W okresie tym występuje kryzys wiary we własne możliwości jako małżonka, rodzica a nawet partnera seksualnego. Obawy o możliwość przystosowania się w następnym związku — u kobiet. Niektórzy mężczyźni doznają w tym czasie zaburzeń płciowych.

Nie ułatwia sytuacji rozwiedzionych nagłe skomplikowanie stosunków towarzyskich. Trzeba wybierać — którzy znajomi są „moi" — kótrzy „jej" czy „jego"? Wiele drzwi zamyka się. Rozwiedzeni kobieta czy mężczyzna są traktowani w wielu domach jak zagrożenie trwałości goszczących ich małżeństw lub materiał na łatwą przygodę. Szczególnie dyskryminowane towarzysko są młode matki, których świat zostaje zamknięty w kręgu przeżyć związanych z dziećmi.

Wszystkie wskaźniki dotyczące życia seksualnego rozwiedzionych wzrastają w ciągu 2 lat po rozwodzie — u kobiet i u mężczyzn. Nie dochodzą jednak do wartości charakterystycznych dla małżeństw, nie cieszy różnorodność partnerów. Jedni i drudzy twierdzą, że w przelotnych kontaktach nie osiągają satysfakcji i bliskości, jaka daje zżycie się z partnerem.

W ciągu 2 miesięcy po rozwodzie kontakty seksualne nawiązywało kilkanaście proc. eks-małżonków. Kończyło się to jednak w przytłaczającej większości przypadków źle, wybuchami gniewu, rozżalenia, bolesnymi wspomnieniami. Stwierdzono też, że w rok po rozwodzie żałuje tego kroku trzykrot nie więcej rozwiedzionych, niż w drugim roku. W obu przypadkach więcej ich jest wśród kobiet niż wśród mężczyzn.

Najciekawszą częścią relacjonowanego studium są wyniki dotyczące wpływu rozwodu na stosunki między rodzicami a dziećmi. Badając rozbite rodziny w dwa lata po rozwodzie stwierdzono, że wiele negatywnych efektów wychowawczych wynika nie tylko z samej niepełności rodziny, lecz ze zmiany, jaka zachodzi w postawie i zachowaniu samych rodziców. Amerykańscy badacze sformułowali nawet przypuszczenie, że matki „mszczą" się za odejście męża na synach, ci zaś z kolei odgrywają się na nich za utratę ojca. Pełna czułości matka zaczyna nagle, bez przerwy, operować zakazami, ojciec natomiast rozpuszcza dziecko prezentami. Przegięcia te z czasem ustępują, zwłaszcza po drugim roku, skutki ich są trwalsze jednak u chłopców niż u dziewcząt.

Końcowy wniosek amerykańskich psychologów głosi, że nie ma takiego rozwodu, z którego ktoś by wyszedł nieposzkodowany. Życie w rozdartej konfliktami rodzinie może być jednak równie szkodliwe. Ponieważ rozwodem będzie się wkrótce kończyć co drugie małżeństwo, realistyczne uświadamianie jego skutków powinno być — zdaniem autorów omówionych badań — częścią wychowania zarówno rodziców jak i dzieci.

GRÓB KOPANY WIDELCEM

Profesor Stanisław Zagrodzki jest założycielem i pierwszym dziekanem Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej oraz laureatem m. in. indywidualnej Nagrody Państwowej III stopnia. Był również dyrektorem Instytutu Chemicznej Technologii Żywności Politechniki Łódzkiej. Do niego też zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami dotyczącymi racjonalnego żywienia człowieka.

— Panie profesorze, czy odżywiamy się coraz racjonalniej, czy wprost przeciwnie, jemy zbyt wiele i nie to, co jest dla nas najpożyteczniejsze?

— Człowiek jest niewątpliwie stworzeniem mięsożernym, kiedyś mięso stanowiło podstawę jego wyżywienia. Dzięki polowaniu, a więc walce, rozwijał się mózg naszego praprzodka... Gdybyśmy żuli trawę, rozwój naszego mózgu przebiegałby niewątpliwie inaczej.

Ale odżywianie się prawie wyłącznie mięsem było możliwe przed dziesiątkami tysięcy lat. Gdybyśmy dzisiaj chcieli jeść tyle mięsa, to po kilku tygodniach nie byłoby na ziemi ani jednego zwierzęcia. Trzeba więc wprowadzać do naszego jadłospisu coraz to inne środki spożywcze. Dla uzyskania 4 kalorii można zjeść albo jeden gram białka, albo 1 gram węglowodanów. Nie sposób jednak odżywiać się ani samym białkiem, ani samym cukrem. Racjonalnie się odżywiając, powinniśmy 50—60 proc. kalorii uzyskiwać z węglowodanów. Wiadomo również, że nasz organizm powinien otrzymywać 1 gram białka w przeliczeniu na 1 kilogram wagi ciała, ale z tego tylko jedną czwartą powinno stanowić białko pochodzenia zwierzęcego w przypadku ludzi dorosłych, a połowę w przypadku dzieci...

— A więc jak powinniśmy się odżywiać racjonalnie?

— Nasza dieta powinna zawierać 50—60 proc. węglowodanów, 10 proc. tłuszczów, 25 proc. białka, reszta to związki pektynowe, enzymy, witaminy i sole nieorganiczne. Jestem także zwolennikiem spożywania drożdży, które zawierają 50 proc. białka, choć nie jest to białko najlepszej jakości.

Jemy też za mało białka pochodzenia roślinnego, na przykład takiego, które jest w mące, grochu czy fasoli. Bardzo lubimy też białe pieczywo z mąki, z której starannie usunięto wartościowe składniki znajdujące się w otrębach, m. in. białko. „Gorsze" gatunki mąki podaje się natomiast zwierzętom.

— Odżywiamy się więc coraz lepiej, czy coraz gorzej?

— Nie powinniśmy przekraczać 3 tys. kalorii dziennie, ale dla człowieka nie pracującego fizycznie dawka 2 tys. kalorii zupełnie wystarczy. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że większość pierwiastków znajdujących się w tablicy Mendelejewa jest niezbędna człowiekowi. Zabiegaliśmy więc i zabiegamy w naszym zespole o to, aby cukier używany do przetwórstwa spożywczego dostarczany był nie tylko w postaci krystalicznej, ale i w płynie, zwłaszcza do wyrobów cukierniczych. Zawiera on bowiem składniki pożyteczne dla organizmu, usuwane w procesie rafinacji.

Powiadamy również, że kawa zbożowa jest „zdrowsza" od nautralnej, a obydwie dla organizmu są szkodliwe na skutek tego, że zawierają produkty powstające podczas tzw. palenia ziarna. Nie kofeina jest bowiem szkodliwa, ale właśnie te produkty. Podobnie kwas nikotynowy, to przecież jedna z witamin, szkodliwe są natomiast smoły powstające przy paleniu. Wiadomo, że są one rakotwórcze.

— Układa się to wszystko w pewien „katechizm chemii spożywczej"...

— Zasady te można ująć w czterech punktach. Po pierwsze — pożywienie nie może zawierać związków trujących: po drugie — żywność powinna zawierać wszystkie pełnowartościowe składniki niezbędne dla organizmu; po trzecie — pożywienie musi być smaczne, i wreszcie nie powinno wymagać przygotowań do spożycia dłuższych niż kilkadziesiąt minut na dobę.

— Czy kiedyś będziemy więc wprowadzali do organizmu niezbędne składniki odżywcze w postaci pigułek?

— To nam nie grozi. Objętościowe minimum, jakie człowiek musi spożyć, wynosi 700 g. Nie ma kalorii w pigułkach. A poza tym nasz organizm składa się prawie w 67 procentach z wody. Także mózg. Wszystkie procesy przemiany materii muszą też przebiegać w roztworze wodnym.

Ale jesteśmy na dobrej drodze, by produkować żywność w wyniku procesów chemicznych. Jest to sprawa znalezienia klucza do rozwiązania syntezy chemicznej wszystkich związków niezbędnych do życia. Przecież witaminę C i wiele innych związków wytwarza się już drogą syntezy chemicznej.

Poza tym musimy dążyć do optymalizowania spożycia mięsa. Wiemy np., że najlepsza dawka mięsa dla dorosłego człowieka wynosi 30—40 kilogramów rocznie. Ale nie zawsze nas się słucha. Ludzie lubią „kopać własne groby widelcami".

P. J.

★ NASZE RADY ★

Wymagania lodówki

Jak postępować z lodówką, by służyła nam bez zakłóceń przez długie lata?

Nie należy lodówki przeładowywać prowiantami, powietrze między produktami musi swobodnie krążyć.

Nie wskazane jest wkładanie do chłodziarki potraw jeszcze ciepłych, nie można też przechowywać w lodówce potraw nawet zimnych, ale znajdujących się w odkrytych garnkach lub rondelkach.

Przynajmniej dwa razy w miesiącu trzeba lodówkę wyłączyć z sieci, opróżnić i tak długo pozostawić otwartą aż się całkowicie odmrozi. Potem lodówkę myjemy ciepłą mydlaną wodą z dodatkiem sody (1 łyżka na litr wody) i płuczemy czystą ciepłą wodą. Wnętrze lodówki dokładnie wycieramy, puszczamy w ruch, gdy jest już całkowicie sucha.

Gdybyśmy podczas mycia lodówki stwierdzili, że z jej wnętrza wydostaje się niemiły zapach (po śledziach, nieświeżym mięsie itp.) i gdyby nawet długie wietrzenie nie dawało pozytywnego rezultatu, spróbujmy do nieczynnej, ale już zamkniętej lodówki włożyć na kilka godzin 5 dkg świeżo palonej ziarnistej kawy.

Drzwi lodówki, gdy jest ona „na chodzie" powinny być zawsze szczelnie zamknięte. Gumę, uszczelniającą drzwi, dobrze jest po umyciu i wysuszeniu posypywać talkiem.

Te bokserskie rekwizyty podkreślić mają zalety skórki, z której uszyto modną torebkę. Jest ona ponoć tak delikatna, jak skórka bokserskich rękawic.

Wypoczynek po pracy

Na ogół wszyscy, może tylko z wyjątkiem ludzi całkiem młodych, wracamy zmęczeni po pracy do domu. Jak zorganizować sobie wypoczynek?

Dla osób, należących do grupy pracowników umysłowych, zwłaszcza dla tych, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska (te konferencje, narady, emocjonalne napięcia...) najbardziej wskazany jest odpoczynek czynny. Więc spacer, jakieś majsterkowanie w mieszkaniu, w lecie zajęcia na działce, w ogródku, trochę gimnastyki.

Inaczej — pracownicy fizyczni, którzy w fabryce czy na budowie mają sporo ruchu, połączonego z wysiłkiem mięśni. Po powrocie do domu dobrze by zrobił wypoczynek bierny; trochę bezczynnego leżenia na tapczanie, nawet relaks w formie krótkiej drzemki.

Wełniane poncho w żywych, czystych kolorach, spódnice-ogrodniczki z teksasu lub sztruksu, zabawne kombinezony — to ulubiony strój na zimę młodych duńskich dziewcząt.

CAF

CHIŃSKI HOROSKOP NA CAŁY ROK

Wszystkich dobrych rzeczy jest 12. Dlaczego nie trzy? Bo rok ma 12 miesięcy, a każdy miesiąc może przynieść nam wiele dobrego — twierdzą Chińczycy w swym horoskopie dotyczącym losu i charakteru ludzkiego. Horoskop ten liczy sobie 5 tysięcy lat.

W dwóch kolejnych numerach poniedziałkowych podaliśmy charakterystyki 8 zwierząt tego horoskopu. Dziś zamieszczamy cztery ostatnie.

Tygrys

Z tego tworzywa często uformowani są rewolucjoniści. Także szefowie, ale też gangsterzy. Tygrys nie zawsze zasługuje na zaufanie, gdyż potrafi być dość bezwzględny.

Tygrys jest wielkim zawadiaką. Tryska pomysłami, lubi niebezpieczeństwa i podniety. Lubi być tam, gdzie nieustannie coś się zmienia, dzieje. Jako przywódca i rewolucjonista, potrafi innych porwać. Podziw ten traci jednak równie szybko jak zyskuje. Jego słabością jest niezdolność do zawierania kompromisów i doprowadzenia rzeczy do ich finiszu. Wszystko co wymaga wysiłku, przestaje go szybko interesować. Nigdy nie zada sobie wiele trudu, by zdobyć majątek, a kiedy do niego dojdzie, szybko go roztrwoni. W miłości jest Tygrys namiętny, ale kapryśny. Przy tym potrafi być dość bezwzględny. Tygryskobieta chętnie byłaby zacną gospodynią, lecz jej skłonności do flirtów narażają ją na ciągłe ryzyko. Typowym Tygrysem była Marilyn Monroe.

Nowy rok będzie dla Tygrysa rokiem miłosnych przygód. To narazi go na liczne niebezpieczeństwa. Jego wewnętrzny niepokój jest w tym roku większy niż zwykle. Druga połowa roku przyniesie natomiast inne znaczne sukcesy.

Zając

Zając jest najszczęśliwszym zwierzęciem w chińskiej filozofii. Żadne go innego zwierzęcia natura nie obdarzyła taką łagodnością, której towarzyszy sprytu, wdzięk i wiele taktu.

Po chińsku Zając zwie się Mao. Tak nazywał się wielki przywódca tego kraju. A to dlatego, że w Chinach za spryciarza nie uchodzi lis, ale właśnie szczwanym jest mały zajączek. Jest on tam uważany za mieszaninę lisa Chytrusa i myszki Miki. Potrafi on wyjść obronną ręką z każdej sytuacji, potrafi stawić czoła każdemu przeciwnikowi. Przy tym odznacza się pogodną naturą. Z powodu tych właśnie cech Zając ceniony jest jako najszczęśliwsze zwierzę chińskiego horoskopu. Potrafi w każdej sytuacji znaleźć jej jasne strony i nie bierze za złe gdy przed samym celem spotyka go porażka. Wtedy gorzko zapłacze, lecz szybko potrafi o łzach zapomnieć. Zająca ceni się za jego zdolności dyplomatyczne. Jednocześnie duża jest jego nieobliczalność. Potrafi ni stąd, ni zowąd wymierzyć dotkliwy cios (m. in. typowym Zającem jest Franz Josef Strauss). W miłości Zając jest nieco zagubiony, ale wierny. Chętnie otoczony jest dużą rodziną. Zając-kobieta jest wszystkim poza pedantem, lecz przy tym nie zaniedbuje swej rodziny.

Rok 1977 przyniesie Zającowi aż zbyt wiele wydarzeń. Będzie się on czuł nieco zagoniony i przeciążony. Lecz akurat ten niepokój wniesie do jego życia zdecydowaną zmianę na lepsze.

Wąż

Jego zdolności do przeczuć są tak wielkie, że granicza z jasnowidztwem. Z innych cech charakteryzuje go mądrość, dobra wola, poczucie humoru, a u kobiet — uroda. Nic dziwnego, że Azjaci wysoko sobie cenią węża.

„Piękny i uwodzicielski jak wąż" — to w Azji szczególny komplement. Wiele urodziwych kobiet i mądrych mężczyzn, rodzi się pod tym znakiem. Wąż jest dla Chińczyków ucieleśnieniem elastyczności i mądrości. Znak ten chroni przed szkodami i chorobami. Wąż potrafi się dostosować do każdej sytuacji, ale miewa przy tym często humory. Musi się znaleźć w prawdziwej pułapce, by pokazać swą właściwą naturę. Mimo że uważany jest za zarozumiałego i wyniosłego, chętnie szuka się u niego rady. Wąż jest zdecydowany. Nie znosi porażek i szybko podejmuje decyzje. Jacqueline Onassis jest typowym Wężem. W miłości Wąż jest zazdrosny i żądny posiadania. Nigdy nie pozwoli się zaprząc w łańcuch. Wąż-kobieta chętnie szuka schronienia w swym domu, ale od czasu do czasu lubi poigrać z ogniem.

Obecny rok jest rokiem Węża. W tym okresie, w życiu nie zdarzy się nic połowicznego. Temperament i energia mogą zaprowadzić Węża daleko, ale jednocześnie szczęście i ból często towarzyszyć będą sobie wzajemnie.

Smok

Jest urodzonym zwycięzcą. Na usługach zarówno złego jak i dobrego. Kipi w nim zdrowie i siła witalna. Drzemie w nim potęga.

Artyści i wielkie gwiazdy estrady, często są obdarzeni naturą Smoka. Są to ludzie, którzy potrzebują wokół siebie wiele blasku i uznania. Jest zwierzęciem z bajki. Toteż w jego życiu musi być wiele szumów i błysków — jak w fajerwerku. Jednocześnie wszystko jest trochę mało realistyczne. Smok jest charakterem, który nie potrzebuje oparcia w innych. Jest bowiem sam wystarczająco silny, by znieść samotność. Lubi sytuacje klarowne, jak przezroczysta woda. Złośliwość, podstęp, obmowa, uprzejma dyplomacja, budzą w nim odrazę. Przyczyna: bez tego także potrafi sobie zawsze poradzić. Marlena Dietrich jest typowym Smokiem. W miłości Smok potrafi jednak mieć wiele problemów. Szybko się zapala, ale rzadko potrafi przeżyć prawdziwą miłość Smoki-kobiety lubią być uwielbiane, ale same pozostają chłodne. Nie jest łatwo zdobyć ich wzajemności. Ostrożnie! Chętnie prowadzą zwodną grę uczuciami.

W nowym roku Smok ze swoją skłonnością do przygód będzie się czuł doskonale. Jednocześnie grozić mu będzie wiele niebezpieczeństw, związanych z tendencją do przesady. Jeśli nawet zabraknie wielkich sukcesów, bilans roku będzie jednak pozytywny.

Opracowała: M. KRAJ

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

Wyróżnienia działaczy PTT-K

Podczas niedzielnego VI Zjazdu Wojewódzkiego PTT-K w Łodzi, który wytyczył zadania towarzystwa w rozwoju turystyki i krajoznawstwa wśród mieszkańców naszego województwa — wyróżniającym się członkom wręczono odznaki.

Złotą Odznakę GKKFiT „Zasłużony Działacz Turystyki" otrzymali: **Barbara Wacek i Hilariusz Illinicz**, srebrną — **Krystyna Grzelewska**. Złote Odznaki PTT-K: **Wacław Freytag, Eugeniusz Gaszewski, Jacek Kuczkowski, Romana Przegalińska, Józef Strumiński, Zenona Topolska, Edward Tranda** oraz **Koło PTT-K nr 28 przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego.** Złote Odznaki „Zasłużony w pracy PTT-K wśród młodzieży": **Mieczysław Bugno, Adam Chyżewski, Zdzisław Hibszer, Stanisław Nowicki, Eugeniusz Owsik.** Odznaki „25 lat w PTT-K" — **Waldemar Doniec, Wacław Freytag, Antoni Koncman, Władysław Manduk, Stanisław Nowicki, Eugeniusz Owsik.**

Medal PTT-K „Za pomoc i współpracę" przyznano Zarządowi Łódzkiemu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Łódzkiej Radzie Związków Zawodowych. Dyplom PTT-K „Za pomoc i współpracę" Wydziałowi Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Łodzi, VIII LO im. A. Asnyka.

Laureaci konkursu SDP i PKO

Rozstrzygnięty został doroczny konkurs, organizowany przez Łódzki Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Narodowy Bank Polski na najlepsze publikacje dziennikarskie, popularyzujące racjonalne gospodarowanie własnymi funduszami przez społeczeństwo i ideę oszczędzania w PKO.

I nagrodę przyznano red. **Andrzejowi Maliszowi** za publikację w „Głosie Robotniczym", dwie drugie: red. **Wacławie Kasprzak** z „Dziennika Popularnego" i red. **Eugeniuszowi Lechowi** z „Expressu Ilustrowanego", a trzecią nagrodę — red. **Anieli Kulpińskiej** z „Dziennika Popularnego". Wyróżnienie otrzymał red. **Janusz Głowacki** z „Głosu Robotniczego".

Imprezy z okazji Święta Kobiet

Tegoroczne obchody Święta Kobiet będą, jak zwykle okazją do wyrażenia należnych słów uznania, szacunku i podziękowania naszym paniom.

W przeddzień święta — 7 marca, w Urzędzie Miasta — nastąpi spotkanie działaczek i przodownic pracy z przedstawicielami władz Łodzi. **8 marca w Teatrze Wielkim odbędzie się wojewódzka akademia**, w której wezmą udział przedstawicielki wszystkich środowisk kobiecych. **Tegoż dnia w godzinach rannych w sali Urzędu Miasta nastąpi dekoracja zasłużonych kobiet** odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką m. Łodzi.

Na dzień 28 lutego wyznaczono termin spotkania w Prezydium Rady Kobiet FJN. Omówione zostaną aktualne problemy interesujące środowiska kobiece. **Od tego dnia do 10 marca zorganizowanych zostanie wiele imprez, wieczornic i spotkań okolicznościowych w zakładach pracy, organizacjach społecznych i samorządach mieszkańców — związanych z obchodami 8-marcowego święta.**

(k)

Ostatki w Klubie Dziennikarza

Klub Dziennikarza informuje, iż tradycyjne ostatki „U dziennikarzy" odbędą się 22 lutego.

W programie m. in. występy artystyczne, atrakcje, konkursy oraz degustacja wyrobów rybnych i mięsnych przygotowana przez Zakłady Mięczarskie i Centralę Rybną w Łodzi.

Zapraszamy posiadaczy kart klubowych.

Szajkę włamywaczy ujęto wraz z łupem

Gdy w piątek o godz. 23.00 jeden z mieszkańców Helenówka wrócił do domu, zastał w mieszkaniu wyraźne ślady włamania i nieopisany bałagan. Natychmiast zadzwonił do Pogotowia Milicyjnego. Nie mógł wiedzieć, że w tym czasie funkcjonariusze MO wieźli już do aresztu sprawców włamania wraz z całym łupem. Szajka przestępców grasowała na terenie Helenówka od kilku dni i właśnie, w wyniku czynności operacyjnych, ujęta została natychmiast po dokonaniu kolejnego włamania do jednorodzinnego domku przy ul. Cyprysowej. W sobotę w KD MO-Bałuty poszkodowany właściciel mieszkania odebrał wszystkie przedmioty, które funkcjonariusze MO zdołali odzyskać zatrzymując sprawców włamania. Trzej przestępcy zostali aresztowani. Postępowanie w toku. (kt)

Koncert dla realizatorów czynu kongresowego

Najlepsi w pracy i na estradzie

Scena Teatru Wielkiego należała wczoraj do najlepszych zespołów amatorskich, działających pod patronatem Łódzkiej Rady Związków Zawodowych. Wyróżniający się uczestnicy Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy, trwającego pod hasłem: „Człowiek — Praca — Twórczość", dedykowali swój występ realizatorom czynu kongresowego, przodownikom pracy, wpisanym do Księgi Honorowej miasta Łodzi, działaczom społecznego ruchu kulturalnego.

Koncert, w którym uczestniczyły zarówno zespoły już znane, jak i niedawno powstałe, poprzedziła uroczystość wręczenia dyplomów, przyznanych przez Centralną Radę Związków Zawodowych załogom, które wyróżniły się w realizacji czynu kongresowego. Otrzymały je: **ŁZPB im. Obrońców Pokoju, ZPJ „Ortal", ZPO „Palla" w Pabianicach, Spółdzielnia Pracy im. J. Krasickiego, Wydział Jedwabiu Szklanego ZWCh. „Chemitex-Anilana", ZOZ Łódź-Górna, Wojewódzka Spółdzielnia „Społem" — Oddział Produkcji Piekarskiej w Łodzi i ŁZWM „Wizamet", ŁZK „Prexer", Lokomotywownia I kl. Łódź-Olechów.** Ponadto Łódzka Rada Związków Zawodowych przyznała dyplomy 150 pracownikom z zakładów naszego województwa, którzy poszczycić się mogą szczególnymi osiągnięciami w realizacji kongresowego czynu.

Efekty materialne wysiłku ponad 266 tysięcy pracowników z 351 zakładów, które podjęły kongresowy czyn, to produkcja za prawie 206 mln zł. Wymienić tu trzeba także wiele usprawnień (sprzyjających m. in. poprawie warunków pracy), które są dziełem rzeszy racjonalizatorów, aktywnie uczestniczących w realizacji czynu.

Wczorajsza uroczystość była okazją do podsumowania ogromnego, zbiorowego wysiłku, a także do spotkania się przedstawicieli załóg pracujących w przedsiębiorstwach naszego województwa.

Z dużym aplauzem spotkał się koncert, w którym uczestniczyły: **Kapela familijna i „Włókniarskie słowiki" z Zakładowego Domu Kultury „Lodex", chór z ZDK „Pamotex" w Pabianicach, chór włókniarek z ŁZPB im. Obrońców Pokoju, orkiestra dęta, reprezentująca ten zakład i Wojewódzki Urząd Pocztowy, setka akordeonistów z ZDK „Harnama", reprezentacyjny zespół tańca Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, popularny zespół „Harnama" oraz zespoły: Pieśni i Tańca „Poltex", działający przy ZPB im. J. Marchlewskiego i „Anilana" z ZWCh. „Chemitex-Anilana". Ponadto wystąpiły muzyczne i wokalne grupy dziecięce.**

Zainteresowanie wzbudziła także otwarta w sali wystawowej Teatru Wielkiego ekspozycja prac plastyków amatorów. Słowem, **wczorajszy wieczór miał uroczysty charakter, zarówno dla tych, którzy zajęli miejsca na widowni, jak i dla artystów-amatorów.**

(rg)

Fundusz alimentacyjny pomocny i potrzebny

Kiedy od Wandy C. — mieszkanki małej miejscowości pod Aleksandrowem przed dwoma laty odszedł mąż, została sama z trojgiem maleńkich dzieci. Obarczona potomstwem kobieta — w dodatku nie mająca zawodu — znalazła się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Uzyskany w ub. roku wyrok zasądzający alimenty w wysokości 1.500 zł miesięcznie, nie zmienił jej położenia, gdyż niesolidny ojciec — był nieuchwytny. Kiedy zaległości osiągnęły już 9 tys. zł, Wanda C. trafiła do sekcji alimentacyjnej PKPS w Łodzi. Po skompletowaniu wszystkich dokumentów sprawa poprzez komornika trafiła do ZUS, decyzją którego Wandzie C. od stycznia br. przyznano z Funduszu Alimentacyjnego 1.500 zł miesięcznie. Nie trzeba chyba podkreślać jak pomogło to samotnej kobiecie.

W ciągu ubiegłego roku do łódzkiego ZUS jako dysponenta Funduszu Alimentacyjnego wpłynęło z terenu naszego województwa 716 wniosków o pomoc finansową. W przytłaczającej większości w imieniu swych nieletnich dzieci występowały matki, którym mimo prawomocnych wyroków sądowych nie udało się wyegzekwować od mężów funduszów na utrzymanie rodziny. 80 proc. tych wniosków załatwiono pozytywnie, przyznając stałe comiesięczne świadczenia. Część wniosków — 145 — rozpatrzona została odmownie, gdyż były one bezpodstawne.

Działanie Funduszu Alimentacyjnego w 245 przypadkach okazało się korzystne jako że zadłużenia zostały zrefundowane. Były także przypadki rezygnacji z przyznanych świadczeń, ponieważ zainteresowane zaczęły otrzymywać zasądzone alimenty od ojców. Podyktowane to było prostym wyliczeniem — przy bezpośrednim uiszczaniu alimentów unika się 5-procentowych opłat, które przecież w ub. roku w sumie wyniosły niebagatelną kwotę 600 tys. zł. W blisko 140 przypadkach ZUS przekazał sam sprawy do sądu (najczęściej o podwyższenie wysokości alimentów), a 70 proc. tych spraw zostało już załatwionych pozytywnie.

O wadze i roli Funduszu Alimentacyjnego świadczyć może ogólna suma wypłaconych w ub. roku przez ZUS świadczeń — 11,5 mln zł. Na koniec roku na liście uprawnionych do korzystania z funduszu znalazło się 2.400 nazwisk, a konta dłużników objęły 1.800 osób. Niestety, zadłużenie w ZUS na koniec ub. roku wyniosło około 14 mln zł, gdyż komornikom udało się wyegzekwować od dłużników tylko 4,8 mln zł.

Współpraca ZUS z komornikami układa się — o czym świadczą ściągnięte sumy — coraz lepiej. Wyróżniają się tu kobiety: **Jolanta Szewczyk** z VIII Rejonu i **Krystyna Brancewicz** z IV Rejonu. Równie pozytywnie ocenia się współpracę ZUS z prokuratorem i sądami jak również PKPS. O tym, że problem jest doceniany przez nasze władze świadczy fakt, że w czerwcu ub. roku Zespół Poselski na czele z pos. B. Koperskim zalecił komornikom sporządzenie wykazu opornych dłużników i przekazanie ich zespołom d/s zatrudnień przy urzędach dzielnicowych i MO.

Od początku tego roku weszły w życie korzystniejsze przepisy dotyczące określania sytuacji materialnej rodzin ubiegających się o alimenty (do 1.400 zł dochodu na jedną osobę wlicza się wyłącznie zarobki o charakterze stałym). Ponadto prawo do korzystania z Funduszu Alimentacyjnego zainteresowani uzyskują od daty złożenia wniosku u komornika, a nie jak przedtem wpływu sprawy do ZUS. Chodzi jednak o to, aby te przepisy dotarły do wszystkich zainteresowanych. Wielka rola uświadamiająca przypada przede wszystkim organizacjom działającym w miejscu zamieszkania, a więc kołom Ligi Kobiet, TPD, opiekunom społecznym. Ważne jest i to, aby służba socjalna i rady zakładowe zapoznały się dobrze z nowymi przepisami, gdyż źle obliczone dochody mogą opóźniać przyznawanie świadczeń.

Jak z powyższego wynika idea funduszu znalazła pełne potwierdzenie w praktyce.

W. KASPRZAK

W kilku zdaniach

■ **Spotkanie poświęcone 59 rocznicy powstania Armii Radzieckiej** organizowane przez ZL TPP-R i Zarząd Okręgu ZBoWiD w Łodzi — dziś o godz. 17 w Łódzkim Domu Przyjaźni (ul. Narutowicza 48). W programie wieczór poetycko-muzyczny pt. „Po prostu Ojczyzna" w wykonaniu aktorów scen łódzkich.

■ **Klub Nauczyciela** zaprasza na kolejny wieczór z cyklu „Teatroskop" — „Teatr Wielki w Łodzi". W spotkaniu udział wezmą: Delfina Ambroziak, Jerzy Jadczak, Rajmund Ambroziak oraz kierownik literacki teatru Stanisław Dyzbardis. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 18.00 w sali kominkowej Klubu (ul Piotrkowska 137/139).

■ **„Europejskie stosunki gospodarcze i perspektywy rozwoju w świetle uchwał KBWE w Helsinkach"** — odczyt doc. dr hab. Zdzisława Nowaka z Instytutu Zachodniego w Poznaniu — dziś o godz. 18 w sali Archiwum (pl. Wolności 1, I piętro). Wstęp wolny.

■ **„Moda na film retro"** — kolejna prelekcja z cyklu „Kadr", którą wygłosi mgr Z. Machwitz — dziś o godz. 18.30 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243). Po prelekcji — film fabularny prod. USA pt. „Wielki Gatsby". Wstęp wolny.

■ **„Pożegnanie karnawału w gronie seniorów"** — dziś o godz. 17 w Dzielnicowym Domu Kutlury-Bałuty (ul. Limanowskiego 166). W programie: występ kapeli „Bałuciarze", zabawa taneczna, gry i konkursy.

■ **W związku z odbywającym się w tym roku II Triennale Sztuki Nieprofesjonalnej — Łódzki Dom Kultury organizuje w lutym br. międzywojewódzki przegląd amatorskiej twórczości plastycznej.** Plastycy-amatorzy proszeni są o składanie prac z zakresu malarstwa, rysunku, grafiki i rzeźby w dniach 21, 22 i 23 lutego w godz. 10—19, w ŁDK (ul. Traugutta 18, pokój 309). Szczegółowych informacji udziela Dział Doskonalenia Pracy Kulturalno-Wychowawczej (tel. 394-83) codziennie w godzin. 8.30—12.30.

■ **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych i Klub MPiK** (ul. Narutowicza 8/10) zapraszają na otwarcie wystawy fotografii Mariana Schmidta — dziś o godz. 18 w lokalu Klubu MPiK.

■ **„Harcerska służba zdrowia w Łodzi w 1939 r"** — odczyt dr J. Kasznickiego na posiedzeniu naukowym, oragnizowanym przez łódzki oddział Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny, i kierownictwo Środowiska „Szarych Szeregów" w Łodzi — dziś o godz. 18 w Komendzie Chorągwi ZHP (ul. Gdańska 165).

■ **„Nasz dom, nasza rodzina"** — impreza z tego cyklu dziś o godz. 17 w DDK-Polesie (al. 1 Maja 87). W programie pokaz żywieniowy z degustacją dań przyrządzanych z mrożonek oraz pokaz haftu maszynowego. Wstęp wolny.

W NASZYM REFLEKTORZE

Pieskie życie

Mnożą się sygnały kochających zwierzęta Czytelników o wypadkach nieludzkiego obchodzenia się z psami. Jeden z naszych rozmówców pomógł porzuconemu w windzie pieskowi, oddając go w ręce chcących psa przyjaciół, inny zaopiekował się bezdomnym pudelkiem. Dobrze to świadczy o ludziach i dobrze, że takich wśród nas jest zdecydowana większość. Niestety, wiele jeszcze osób nie zdaje sobie sprawy z odpowiedzialności związanej z opieką nad czworonożnym przyjacielem i często po znudzeniu się „zabawką" pozostawia zwierzę własnemu losowi. Nie po raz pierwszy, zdecydowanie potępiamy tego rodzaju postępowanie — apelując o to, co się ładnie nazywa ludzkim postępowaniem.

I jeszcze jedno w „psich sprawach". Autorowi ogłoszenia w „DP" sprzed miesiąca, zamieszkałemu przy ul. Rydla 7 m. 50 i poszukującemu małego czarnego pieska spieszymy donieść, że jeden z naszych Czytelników w Piotrkowie (ul. Twardosławicka 39) zaopiekował się właśnie takim przybłąkanym przed dwoma, trzema miesiącami psem. Warto sprawdzić, czy to właśnie ta „zguba".

Na Flatta straszy

„Drogi Reflektorku! Mieszkamy przy ul. Flatta (niedaleko Ronda Titowa). Nasza ulica wygląda jak po kataklizmie. W ostatnich miesiącach bloki nr 36, 37 i 38 były odwadniane. Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne zniszczyło przy okazji wszystko co się dało zniszczyć: krawężniki, chodniki, trawniki i niemal wszystkie krzewy. Resztę zrobili posiadacze prywatnych samochodów, którzy pod oknami innych remontują i myją swoje pojazdy. Niechlujny wygląd mają także tereny przed starymi domami. Nie wiemy czy przedsiębiorstwo, które zdewastowało tereny przed naszymi blokami, doprowadzi je do porządku. Wspólnym wysiłkiem będziemy próbowali przywrócić ład. Apelujemy o to także do właścicieli i mieszkańców starych domów. Na razie jednak na Flatta straszny nieporządek".

Co na to MPI?

Mieszkańcy bloków

Kto znalazł bransoletkę?

27 stycznia br. w sklepie mięsnym u zbiegu ul. Kopcińskiego z ul. Narutowicza nasza Czytelniczka zostawiła pamiątkową, rodzinną bransoletę, którą jedna z klientek zabrała. Zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Janusz Kubik pl. Komuny Paryskiej 4.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" Piotrkowska 96 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12 Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Medale i dyplomy honorowe za 25 i 30 lat pracy w dziennikarstwie PRL

W Klubie Dziennikarza w Łodzi odbyła się wczoraj miła uroczystość: 17 dziennikarzy łódzkich, pracowników gazet codziennych, tygodników oraz radia — otrzymało medale i dyplomy honorowe Zarządu Głównego SDP, za długoletnią pracę w zawodzie.

Medale za 25 lat pracy w dziennikarstwie otrzymali: **Stanisław Gromiec, Janusz Krajewski, Jerzy Pilichowski, Henryk Sroczyński, Włodzimierz Stokowski, Waldemar Uchman i Halina Żyżka.**

Dyplomy Honorowe za 30 lat pracy w dziennikarstwie w PRL: **Irena Beck, Leopold Beck, Adam Bieńkowski, Irena Kawczak, Józef Kononowicz, Zdzisław Królewski, Zbigniew Skibicki, Zofia Tarnowska, Eryk Zieliński i Kazimierz Zygmund.**

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	395-10
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja Kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32	245-73
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

nieczynne

FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Jazz w Filharmonii Extra Ball

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—17

Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—17

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Płonący wieżowiec" USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.15

IWANOWO — „Rafferty i dziewczyny" USA, od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18. Seans nocny „Gehenna" pol. godz. 20.15

LUTNIA — „Policja dziękuje" wł. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Dagny" pol.-norw. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE — „Zanim nadejdzie dzień" pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Proszę o głos" radz. od lat 12, godz. 10, 13, „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 17.30, Kino wersji oryginalnej (czytana lista dialogowa): „Terror Mechagodzilli" jap. godz. 20.45

WOLNOŚĆ — „Dagny" pol.-norw. od lat 15, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

WISŁA — „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b/o, godz. 13.15, 14, „Oddział" USA, od lat 15, godz. 10, 15.30, 17.45, 20;

ŁDK — „Winnetou" cz. III jug. godz. 15.15, K.M.W. godz. 17.30, DKF godz. 20

STUDIO — „Flic story" fr. od lat 18, godz. 15.30, 17.45, 20

STYLOWY — „Katarzyna i jej córki" czeski, od lat 15, godz. 14.30, „Ojciec chrzestny" II cz. od lat 15, godz. 16, 19.30

GDYNIA — „Ucieczka Mr Mc Kinleya" radz. od lat 12, godz. 13. Pożegnanie z tytułem „West side story" USA, od lat 15, godz. 10, 16, 19

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Przygody Robinsona Kruzoe" radz. b/o, godz. 11.30, 13.30, „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 9.30, 15.30, 17.30, 19.30

MUZA — „Afonia" radz. b/o, godz. 15, „Nie ma dymu bez ognia" fr. od lat 18, godz. 17, 19.15

1 MAJA — „Skarb na wyspie" rum.-fr. b/o, godz. 15.30, „Godziny grozy" ang. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

POKÓJ — „Niedorajda" pol. od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Mr Majestyk" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Najlepsze w świecie" pol. b/o, godz. 15.30, „Ponad strachem" fr. od lat 15, g. 17.30, 19.30

OKA — „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg" jug. od lat 12, godz. 12.30, „Charley Varrick" USA, od lat 18, godz. 10, 15, 20, DKF — godz. 17.30

POLESIE — „Jeździec bez głowy" radz. godz. 17 „Zbrodnia w klubie tenisowym" jug. od lat 18, godz. 19.

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Brunet wieczorową porą" pol. od lat 12, godz. 16.30, 18.30

BAŁKA — „Królewna w oślej skórze" fr. b/o, godz. 15.15 „Tak szalona, że może zabić" fr. od lat 15, godz. 17.15, 19.30;

PIONIER — „Smarkacz na boisku" szwedzki b/o, godz. 15.15, „Konformista" wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30

REKORD — „Krzyżacy" pol. b/o godz. 16 „Z podniesionym czołem" USA, od lat 15, godz. 19.30

ŚWIT — „Drapieżca" fr. od lat 15, godz. 15, „Sandakan nr 8" jap. od lat 18, godz. 17, 19.30;

TATRY — „Błąd szeryfa" NRD b/o, godz. 12.30, 14.30 „Szczęki" USA, od lat 15, godz. 10, 16.30, 19

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Gagarina 6 (boks), Łanowa 129/131 (boks), Armii Czerwonej 9/11, Obr. Stalingradu 15

Stałe dyżury nocne pełnią: Apteka nr 47-086 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38

Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7

W Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-093, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnie K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Poradnie K — Odrzańska Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gmina Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnie K ul. 1 Maja i Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K. Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew — Położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, m. i gmina Ozorków, m. i gmina Aleksandrów, m. Konstantynów, gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

„WIELKI FRYDERYK" W TEATRZE NOWYM

TRAKTAT O ŚWIADOMOŚCI

Adam Grzymała-Siedlecki zaproponował, a było to przed I wojną światową, Małyszewowi — ówczesnemu carskiemu prezesowi warszawskich Teatrów Rządowych — wystawienie jednej ze sztuk Adolfa Nowaczyńskiego. Zaproponował, po czym odbył się następujący dialog: „Piesy tej nie znam, ale Nowaczyńskiego niechętnie bym widział na naszej scenie. — Dlaczego? — A dlatego, że Nowaczyński to taki autor, że u niego, co porządny człowiek — to libo Niemiec, libo Moskal, libo inna nacja, a co Polak — to swinja".

Daleka i pokrętna to droga, jaką Adolf Nowaczyński przebył od okrzyku „Vive l' anarchie", którym witał w krakowskiej knajpie wiadomość o zamachu na cesarzową Austrii, do apoteozy faszyzmu, której wielokrotnie dawał wyraz w latach trzydziestych. Wróg filisterii i mieszczaństwa a na lata związał się z partią na wskroś drobnomieszczańską, przeciwnik sanacji a równocześnie piewca Piłsudskiego — pełen sprzeczności w przekonaniach i sądach, zaskakiwał Nowaczyński swymi najróżniejszymi woltami wrogów i przyjaciół. Brutalne i głupie poglądy polityczne zdewaluowali ludzie i historia, pozostała twórczość literacka, a wśród niej i słynne „powieści dramatyczne".

Kazimierz Dejmek sięgnął po Nowaczyńskiego i historyczne realia „Wielkiego Fryderyka" stały się pretekstem do rozprawy z naszą świadomością narodową. Oparł Dejmek swój spektakl na negacji. Negacji tak brutalnej, tak totalnej, tak gorzkiej, iż nikt oglądający to przedstawienie, nawet ten o najbardziej leniwym umyśle i wygodnych poglądach, nie może pozostać obojętny na treści atakujące go ze sceny.

Zaprezentowano nam świadomie paszkwil o nas samych, po to by zmusić nas do myślenia, do refleksji, do rewizji mitów i utartych przekonań. Dejmek burzy by budować. Nie wyszydza, nie prześmiewa, ale daje zimną precyzyjną sekcję. Uderza mocno. Uderza w to wszystko co zwykliśmy określać najczulszymi strunami. Co „gra w naszej duszy" echem romantyków, Wyspiańskiego, sarmackości i złotej wolności.

Powiada nam Dejmek, że owo słynne z „Wesela": „A to Polska właśnie" jako wykładnik, często jedyny, tego co mieniło i mieni się polskością, funta kłaków nie było warte w zderzeniu z bezwzględnymi mechanizmami rządzącymi rzeczywistością polityczną świata. Stwierdzenie to tragiczne, celowo przejaskrawione, ale zmuszające do realistycznego spojrzenia, iż pomyślna egzystencja narodu to nie tylko „serce", ale i potrzeba rozumu. Mówią nam ze sceny Teatru Nowego, że naród, społeczeństwo, państwo to nie zbiór indywidualności powiązanych sentymentami i odczuciami, ale zborność świadomości obowiązków obywatelskich.

„Wielki Fryderyk" oglądany na scenie łódzkiego teatru jest też spektaklem o miejscu jednostki w społeczeństwie, o granicach wolności tej jednostki, o polityce wreszcie. Problemom tym Kazimierz Dejmek precyzyjnie podporządkował kształt swego scenicznego przedstawienia utworu Nowaczyńskiego. Utworu, który w dotychczasowej swej historii scenicznej głośny był przede wszystkim ze wspaniałych kreacji Ludwika Solskiego w roli machiavelicznego króla Prus.

W odczytaniu Dejmka cała złożoność psychofizyczna Fryderyka jest sprawą nieistotną. Interesuje go Fryderyk jako nosiciel i realizator idei państwa. Doskonałym odtwórcą tak pomyślanego tytułowego bohatera jest **Seweryn Butrym.** Wyśmienicie odsłaniający nam, bez jakichkolwiek rysów lub przymiotów mących klarowność obrazu, motywy myślenia i działania władcy. Władcy, który jest kreatorem państwa, a równocześnie człowiekiem podporządkowanym mechanizmom swej własnej konstrukcji. Brutalność, siła, żelazna logika, cynizm i konsekwencja w dążeniu do celu.

Z drugiej zaś strony biskup Ignacy Krasicki. Człowiek, któremu wydaje się, iż jest wielkim graczem politycznym i partnerem dla króla, będąc w rzeczywistości jedynie zabawką w rękach tamtego. **Janusz Kubicki** stworzył wspaniałą kreację małego, podlego człowieczka, który swą głupotę, nicość ukrywa z galanterią pod fasadą uczoności, frazesu i ogłady kulturalnej. On to, obok, równie świetnie zagranej przez **Różę Czaplewską,** generałowej Skórzewskiej, jest postacią ilustrującą najdobitniej tezę, którą przeprowadza Dejmek.

Barbara Dziekan, Teresa Makarska, Andrzej Żarnecki, Ludwik Benoit, Jan Rudnicki, Józef Duriasz, Marek Barbasiewicz, Piotr Krukowski, Władysław Dewoyno, Zygmunt Malawski i Stanisław Szymczyk — wszyscy wywiązali się świetnie z zadań nakreślonych im przez reżysera w przekazaniu konfrontacji swoistych „Ślubów panieńskich" z realiami rządzącymi światem.

Konfrontacji bolesnej, konfrontacji mogącej oburzyć do głębi niejednego z widzów. Ale po gniewie, zniecierpliwieniu musi przyjść czas na autoanalizę. A przecież jest to założeniem realizatora tego spektaklu, który „szargając świętości narodowe" zmierza do wywołania u widza refleksji, reakcji i do obudzenia tych, którzy tkwią w błogim letargu.

JERZY BĄBOL

Fot.: A. Wach

Adolf Nowaczyński: „Wielki Fryderyk". Wybór tekstu i reżyseria Kazimierz Dejmek. Scenografia: Zenobiusz Strzelecki. Teatr Nowy. Premiera: 13 lutego 1977 r.

POLSKIE PREMIERY FILMOWE

„DAGNY"

Dagny Juel — muza, przedmiot westchnień bohemy Berlina, Warszawy, Krakowa, modernistyczna bogini, nie najpiękniejsza, ale oszalamiająca. To za nią w ogień by poszła plejada znakomitych artystów. Dzieje sławnej Norweżki, kobiety wyzwolonej, wiążą się przede wszystkim ze Stanisławem Przybyszewskim — dziennikarzem, pisarzem, pianistą, „prorokiem" modernizmu.

Nie on jednak, a jego sławna żona stała się postacią główną scenariusza, po który sięgnął Haakon Sandöy, w zrealizowanym we współpracy polsko-norweskiej filmie „Dagny". Rudowłosa bogini jest niemal cały czas na ekranie. Obserwując uwielbienie, jakim darzy ją znakomity malarz E. Munch, zainteresowanie i nienawiść A. Strindberga, gdy już chce się wierzyć, że to istotnie ona jest najważniejsza w filmie, gdy widz zaczyna być bliski refleksji dlaczego ją uwielbiają, szukać cech jej przedziwnej nadzwyczajności, nagle pojawia się Przybyszewski. Od tej chwili, wbrew tytułowi, on staje się postacią główną. Oszałamia fortepianowymi koncertami, deklamacjami, życiem jakby na przekór wszelkim społecznym i moralnym normom. Epizod z matką jego trojga dzieci jest chyba najdramatyczniejszy a jednocześnie najpełniej prezentuje postać księżycowego młodziana, piewcy idei „nagiej duszy". Wciąż zafascynowany czym innym, potwierdzający własnym życiem swoje sztandarowe hasła, czyniący niemal z każdej czynności rodzaj misterium, zdominował tytułową bohaterkę.

Dagny została tylko wpisana w tło. Od chwili związania się z Przybyszewskim pozostaje w cieniu szalonego męża. To on, duchowy przywódca epoki, uwielbiany w kraju, za granicą nazywany „genialnym Polakiem", otoczony aurą skandalu i niesamowitości pozostaje do końca postacią numer jeden.

W myśl założeń reżysera miał to być także film o miłości, zmienności uczuć. Jest więc miłość jednym z najważniejszych stanów ducha, ale już afirmacja wiąże się tylko z postacią Przybyszewskiego. I choć Dagny, w chwili gdy ją poznajemy, zdawała się być podobna do swego przyszłego męża, bo i ona chce kochać pozostając wolną, odtrąca wielbicieli w poszukiwaniu wciąż nowego obiektu wielkich wzruszeń, w starciu z podobną naturą przegrywa jednak, jej uczucia stają się mniej ważne.

Jeśli ktokolwiek szukałby w filmie potwierdzenia legendy o Dagny, to spotka go zawód. Reżyserowi znacznie lepiej udało się bowiem rozszyfrować naturę Przybyszewskiego — „wielkiego demoralizatora" jak go ktoś nazwał. Kobieta znana z tylu dokumentów epoki — ta, która, jak pisał jeden z jej wielbicieli, „wyglądała jakby los przeznaczył ją do życia niezwykłego i gwałtownej śmierci. Nie była najpiękniejsza, lecz uwodzicielska jak żadna inna" — pozostaje na ekranie postacią pozbawioną owej legendarnej niesamowitości, jest smutna, zagubiona i chyba najbardziej szara ze wszystkiego, co stanowi w tym obrazie naprawdę malownicze tło. Trudno też z filmowego wizerunku wysnuć opinię o więzach łączących ją m. in. z S. Korabem-Brzozowskim czy Wł. Emerykiem.

Także śmierć staje się tu raczej dość banalnym zakończeniem historii o nieudanej miłości, niż, jak pisali współcześni, wzniosłym wyzwoleniem.

Reżyser postawił w „Dagny", jakby na przekór tytułowi, na Przybyszewskiego — żonę reprezentuje mąż. Powierzył tę rolę Danielowi Olbrychskiemu i chyba nie zawiódł się. Nie znaczy to jednak, że znany aktor jest tu inny niż w poprzednich filmach, ale rodzaj ekspresji, jaką proponuje, egzaltacja — stany, które znamy już dobrze, są w tym filmie szczególnie na miejscu. Olbrychski stworzył postać człowieka, którego można nie rozumieć, ale trudno nienawidzić, można mu mieć za złe, lecz nie sposób potępiać. Skomplikowana natura wymyka się spod wszelkich norm i reguł obyczajowych i aktorowi udało się tego dowieść.

Trudno też o krytyczne uwagi pod adresem odtwórczyni roli Dagny — Lise Fjeldstad. Ta znana w Norwegii aktorka dramatyczna stworzyła postać ciekawą, choć chciałoby się, aby Dagny z ekranu była też ową niezapomnianą, opiewaną przez tylu twórców osobowością, aby stała się podobna do wizerunków i legend, jakie po niej zostały.

Ci, którzy pamiętają Vanessę Redgrave w filmie „Isadora", nie zapomną tej kreacji. Czy jednak zapamiętają Dagny — schematyczną i nakreśloną tylko — trudno powiedzieć. Sandöy nie okazał się znawcą kobiecej natury, a już zupełnie nie poradził sobie ze szczególnym przypadkiem, jakim nazwać można byłoby chyba Dagny. Ale z takimi dotąd najlepiej dawał sobie radę tylko Bergman. Film pozostanie więc przede wszystkim ładnym, kolorowym albumem z ciekawymi, malarskimi zdjęciami, ale to już zasługa Zygmunta Samosiuka.

RENATA GRZELAK

Z sal wystawowych

Różnorodne są pasje twórcze ZBIGNIEWA WŁADYKI, utalentowanego łódzkiego architekta, malarza, rzeźbiarza i scenografa. Nazwisko jego jest też dobrze znane łodzianom — a i jego dzieła również. On bowiem jest twórcą aluminiowej formy plastycznej na osiedlu Wielkopolska, mozaiki i rzeźby ceramicznej Dworca Fabrycznego, ściany ceramicznej w „Hortexie". obecnie zaś jest jednym z realizatorów zagospodarowania przestrzennego osiedla Widzew — Wschód.

Ostatnio w Salonie Sztuki Współczesnej, (ul. Piotrkowska 86) oglądamy 16 jego rzeźb powstałych przeważnie na plenerach. Materiał, w którym Zbigniew Władyka utrwala swoje spostrzeżenia i refleksje, to kamionka, z której produkuje się... rury wodociągowe i ognioodporne płyty. Prace tu wystawione różnią się od dawniejszych nie tylko dzięki odrębnym środkom formalnym. Tamte stały zdecydowanie pod znakiem sztuki abstrakcyjnej. natomiast dzieła. eksponowane teraz, to rzeźby figuralne, w których twórca nawiązuje (naturalnie wystrzegając się akademizmu) do kanonów sztuki przedstawiającej.

Niektóre z nich można by w pewnym sensie potraktować jako szkice do dzieł monumentalnych, lecz nie o charakterze pomnikowym. Frapujące w swoich treściach jedne z nich przypominają fragmenty starych rzeźb wykopanych przez archeologów — znakomicie plastyczne torsy, zaczęte i nie dokończone akty, interesujące w swoich rozwiązaniach fakturalnych. Opodal główki kobiece, czasem nieledwie naturalistyczne, czasem zdeformowane w celowej stylizacji, ciekawie wkomponowane w falistą płaszczyznę.

„Obecnie — informuje nas Zbigniew Władyka — coraz bardziej interesuje mnie człowiek, jego problemy i doznania psychiczne we współczesnym świecie technokracji. Chciałbym też częściej rzeźby swoje utrwalać w kamieniu i ziemi a więc materiale nam najbliższym".

* * *

Po wojnie oglądaliśmy w Łodzi ekspozycję dwóch artystów zakopiańskich: awangardowe propozycje malarskie Hasiora, oraz piękne tkaniny Kołaczkowskiej. Obecnie dano nam możność poznania fragmentów twórczości jeszcze jednej plastyczki spod Giewontu: **Barbary Gardzik-Brzozowskiej,** która w Galerii Bałuckiej wystawia 44 rysunki piórkiem.

Barbara Gardzik-Brzozowska, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, którą ukończyła w r. 1952, pasjonowała się początkowo przede wszystkim malarstwem. Później jednak pędzel zamieniła na ołówek i piórko dochodząc tu do znakomitych rezultatów.

Co stanowi główny walor jej rysunków tuszem, częściowo zabarwionych?

Delikatna, można powiedzieć wyrafinowanie precyzyjna kreska, którą artystka operuje niezwykle swobodnie, budując swoje kompozycje środkami bardzo prostymi, bez wprowadzania barokowych przybudówek.

Ale na uwagę zasługuje nie tylko jej świetnie wypracowany warsztat. Interesujące są jej rysunki, zarówno w swoich warstwach formalnych, jak i tematycznych, przy czym artystka zestawia je w cykle, niby odrębne, a jednak związane z sobą pewną myślą przewodnią.

Uprawiając sztukę figuratywną nie unika metafor. W niektórych swoich rysunkach opowiada o strukturze ludzkiej psychiki wprowadzając nas (jak to się dzieje w bajkach) w świat zwierząt. Swoisty humor, dyskretny, lecz nie pozbawiony złośliwych aluzji, przewija się przez cykl jej portretów i wizerunków ludzi, w których artystka z przymrużeniem oka demaskuje pewne cechy i słabości, właściwe każdemu z nas.

* * *

W bogatych zbiorach łódzkiego Muzeum Sztuki, w którym dominują dzieła sztuki współczesnej, znajduje się również wiele obrazów z ubiegłego wieku. Są wśród nich arcydzieła cenione i bardzo popularne. Wielu też z nas chciałoby wiedzieć, jak wyglądali ich twórcy.

Tak więc bardzo interesująca jest otwarta obecnie w tym muzeum ekspozycja pt. „AUTOPORTRETY MALARZY POLSKICH XIX WIEKU".

Zaproponowano tutaj — w chronologicznym zestawieniu — autoportrety 40 artystów, zaczynając od Bacciarellego, którego twórczość kwitła najwspanialej jeszcze w XVIII wieku, a kończąc na malarzach głośnych w pierwszych latach wieku XX. Czyli: różne epoki i różne indywidualności twórcze, rozmaite techniki, style, ujęcia, układy kompozycyjne. Jest to naturalne, skoro twórcami tych autoportretów, mówiących często o najbardziej intymnych przeżyciach własnych, byli tak znakomici malarze jak AXENTOWICZ, CHEŁMOŃSKI, FAŁAT, KOSSAK, MALCZEWSKI, RODAKOWSKI, SIEMIRADZKI, WYCZÓŁKOWSKI, WYSPIAŃSKI i wielu innych.

Trzonem wystawy są autoportrety z kolekcji znanego kiedyś mecenasa sztuki I. Korwin-Milewskiego. Inne pochodzą ze zbiorów Muzeum Warszawskiego, a dwa z łódzkiego Muzeum Sztuki.

Wymieniając twórców tych dzieł osobno podkreślić należy, że m. in. znalazł się tu pochodzący z 1892 r. „Autoportret z ryngrafem" Jana Matejki. Jednakże obraz ten eksponowany będzie tylko przez tydzień, bo zaraz potem wysłany zostanie na reprezentacyjną wystawę malarstwa polskiego do Paryża. A więc kto z licznych czcicieli twórcy „Bitwy pod Grunwaldem" i „Hołdu Pruskiego" chciałby zobaczyć jego autoportret (nawiasem mówiąc — znakomity) niech, nie zwlekając, odwiedzi łódzkie Muzeum Sztuki.

M. JAGOSZEWSKI

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Dziga Wiertow. — Człowiek z kamerą. Wybór pism. WAiF. 1976, str. 291, zł 35.

Francis F. Martin. — Wstęp do modelowania cyfrowego. PWN, seria Biblioteka informatyki. 1976, str. 351. zł 50.

Podstawowe problemy moralności socjalistycznej. Teksty źródłowe. Wyboru dokonali Halina Maślińska i Mieczysław Michalik. KiW. 1976. st. 500, zł 30

Włodzimierz Perzyński. — Klejnoty. Powieść WL. 1976, str. 418, zł 40.

Ewa Sowa — Pojęcie pracy w filozofii Stanisława Brzozowskiego. WL. 1976, str. 222, zł 40.

R. Sulanke, P. Wintgen. — Geometria różniczkowa i teoria wiązek. PWN. 1976, seria — matematyka dla politechnik, str. 305, zł 54.

ZABAWA W FOYER

Wielokrotnie już szokował nas łódzki Teatr Wielki rozmachem monumentalnych inscenizacji. Tym razem także zaskoczył melomanów rozmiarami — nie tyle samego dzieła, które w historii muzyki polskiej klasyfikowane jest jako opera kamarelna — ale i kameralną inscenizacją, podkreśloną wyniesieniem jej poza obręb sceny i tradycyjnej widowni.

B. Baer w roli Nikity

Fot.: A. Wach

W foyer teatru dano nam operę w dwóch aktach pt. „Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda" Karola Kurpińskiego.

Rzecz sama skomponowana przez Kurpińskiego na długo przed operą „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki, której stała się jak gdyby pierwowzorem, a wystawiona w Warszawie już w 1819 roku, jest kameralną opowieścią roztaczaną przez pięcioro zaledwie aktorów i dwudziestopięcioosobową orkiestrę.

Nic więc dziwnego, że ta właśnie kompozycja nadawała się znakomicie dla zainaugurowania działalności sceny kameralnej Teatru Wielkiego, która działać będzie w poniedziałki przedstawiając dzieła nie absorbujące olbrzymiego aparatu wykonawczego, dzieła nadające się także do wystawiania poza obrębem teatru, w warunkach nie wymagających skomplikowanej techniki zainstalowanej w murach przy placu Dąbrowskiego. Liczne, napływające z różnych województw „zamówienia" na wystawienie „Zamku na Czorsztynie" w terenie pozwalają przypuszczać, że pozycja została wybrana trafnie — a jej walory podkreślone zostały premierową inscenizacją.

„Zamkową" scenerię umieściła Anna Bobrowska-Eklert, autorka scenografii, w środku teatralnego foyer. Niewielkie podwyższenie uzupełnione kilkoma funkcjonalnymi, ładnymi sprzętami imitowało zarówno zamkowe wzgórze, jak i wnętrza komnat, w których rozgrywała się akcja. Ta zaś tak została zakomponowana przez reżysera spektaklu Andrzeja Żarneckiego, aby nic nie uszło uwadze widzów usytuowanych po dwu stronach „sceny" i aby wgląd na nią miał dyrygent Tadeusz Kozłowski, kierownik muzyczny opery, poruszający się ze strony trzeciej — między „sceną" a orkiestrą. Do akcji wykorzystane zostały także schody prowadzące z foyer na balkon sali widowiskowej.

Spore utrudnienie dla solistów i dyrygenta stanowiło przy takim rozwiązaniu sytuacyjnym oddalenie „sceny" od miejsca dla orkiestry. Na takim niekorzystnym układzie zaważyły ponoć względy akustyczne, co w konsekwencji prowadziło do „rozmijania" się zbiorowych partii wokalnych z orkiestrowym akompaniamentem. To był jedyny mankament przedstawienia, poprowadzonego od strony muzycznej błyskotliwie, a efektownie zagrana uwertura podkreśliła trafną koncepcję wykonawstwa muzyki Kurpińskiego, wdzięcznej, nawiązującej w stylu do Rossiniego i zawierającej jednocześnie rodzime elementy poloneza, czy małopolskiej ludowej dumki.

Trójka z pięciu bohaterów „Zamku na Czorsztynie" nie wymaga rekomendacji. Świetny sopran Maria Szczucka-Kudanowska jako uleczona miłością Wanda, Zdzisław Krzywicki — jej ojciec Dobrosław, Jadwiga Pietraszkiewicz — klucznica dobrze rozgrywająca komediowe sytuacje — dali się już wielokrotnie poznać w świetnych kreacjach. Tacy też byli w „czorsztyńskich" przypadkach. Tym milej podkreślić doskonały debiut na operowej scenie studenta Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej Janusza Marciniaka, który zaimponował, zarówno talentem wokalnym, jak i zdolnościami aktorskimi.

Głównym atutem komediowego potraktowania opery przez reżysera Andrzeja Żarneckiego była świetna gra Bogdana Baera, którego postać Nikity, wiernego sługi Bojomira, od początku do końca spektaklu wywoływała niekłamaną wesołość wśród widzów. Stwarzane przez niego zabawne sytuacje przyczyniały się w dużym stopniu do nawiązania bliskiego kontaktu aktorów z widownią, kontaktu sprowokowanego już przez niecodzienne usytuowanie sceny.

I dla tego właśnie kontaktu, dla wspólnej zabawy zaproponowanej przez reżysera w foyer Teatru Wielkiego, zapraszam w ich imieniu na najbliższe spektakle „Zamku na Czorsztynie". Odbędą się one w dniach 7 i 21 marca.

MARIA HOFFMANN

Tłum.: WANDA WĄSOWSKA

ŚMIERĆ BELLI

G. Simenon

Weston należał w tej okolicy do wybitnych osobistości. Po pierwsze dlatego, że zajmował stanowisko prokuratora, a po drugie — że miał ogromny wpływ na bieg spraw politycznych, chociaż sam nie wysuwał się na czoło działaczy politycznych. Liczono się z nim również z powodu jego ciętego dowcipu i złośliwego języka.

Widząc zbliżającego się doń Spencera, Weston nie zawahał się zająć wobec niego zdecydowanego stanowiska. Skrzyżowawszy ręce na piersiach, rzekł swoim donośnym głosem człowieka nawykłego do przemawiania publicznie:

— Pozwoli pan, drogi Spencerze, że wyrażę swoje zdumienie z powodu niezrozumiałej dla mnie postawy pana. Wiemy, że bardzo liberalne prawa naszego kraju nakazują uważać człowieka za niewinnego tak długo, dopóki jego wina nie zostanie udowodniona. Ale zdajemy sobie również sprawę z tego, że w tej sytuacji należy kierować się umiarem i nie przekraczać granicy przyzwoitości.

Możliwe, że Weston przygotował sobie zawczasu to małe przemówienie na wypadek spotkania się ze Spencerem. Tak to wyglądało. Nie tracąc okazji do popisania się nim, ciągnął dalej z widocznym zadowoleniem:

— Pozostawiono pana na wolności i tego mogę panu pogratulować. Ale czy nie powinien pan wejść w nasze położenie? Przypuśćmy, że za winą pana przemawia nie więcej jak dziesięć procent. Ale właśnie te dziesięć procent stanowią dla nas ryzyko uciśnięcia ręki mordercy. Dżentelmen nie stawia swoich współobywateli przed taką alternatywą. Unika on przede wszystkim dostarczania powodu do zbędnych komentarzy i wzbudzania sensacji. Dlatego nie ukazuje się w miejscach publicznych, usuwając się skromnie w domowe zacisze, i cierpliwie czeka. To jest wszystko, co miałem panu do powiedzenia.

Po tych słowach Vaughan otworzył srebrną papierośnicę, wyjął z niej papierosa i zapalił. Ashby nie poruszył się. Był

wyższy od Vaughana i szczuplejszy. Odczekawszy parę chwil pełnych napięcia, Weston cofnął się o dwa kroki, jakby zaznaczając tym, iż uważa rozmowę za skończoną.

Wbrew oczekiwaniu obecnych Spencer nie uderzył go, nie podniósł ręki. Zbladł tylko i oddychał ciężko, z trudem łapiąc powietrze drżącymi wargami.

Nie spuścił oczu. Patrzył na wszystkich, powracając parokrotnie wzrokiem do kuzyna swej żony, a przez moment utkwił uważne spojrzenie w twarzy pana Boehme, który pod wpływem tego odwrócił się, udając, że ma coś do załatwienia w jednym z pocztowych okienek.

Czy był to właśnie ten cios, którego Spencer spodziewał się i który sam chciał przyspieszyć?

Ashby potrafiłby dać Westonowi należytą odpowiedź. Znał go przecież dobrze. Kiedy Krystyna ujawniła swój zamiar wyjścia za mąż, Weston robił co mógł, aby ją od tego powstrzymać. Nie ukrywał swego zdania, że pieniądze Vaughanów powinny pozostać przy Vaughanach, a nie stać się własnością dzieci Ashby'ego. Potrafił użyć wówczas tak przekonywających argumentów, że Krystyna zgodziła się sporządzić testament, którego treści Ashby nie znał, ale który najwidoczniej uspokoił jej kuzyna. On też sam zredagował intercyzę ślubną, która czyniła Spencera człowiekiem obcym w jego własnym domu. Potem ta obcość stała się jeszcze bardziej prawdziwa przez to, że nie mieli dzieci. Czy rzeczywiście przyczyną ich bezdzietności było to, że Krystyna przekroczyła trzydziestkę, gdy się pobierali? Unikali oboje rozmowy na ten temat, ale Spencerowi wydawało się to wszystko bardziej zawikłane niż sądził na początku.

Tak więc Ashby, znając przyczyny niechęci, jaką żywił do niego Vaughan, mógł je teraz ujawnić. Ale nie zrobił tego. Nie odpowiedział nic. Chwilę się zatrzymał, jak gdyby po to, aby wszyscy mogli mu się przyjrzeć, a potem wyciągnąwszy z kieszeni klucz, skierował się do swojej skrytki pocztowej.

Był z siebie zadowolony. Zachował się z godnością, tak jak postanowił się zachować, kiedy będą tego wymagały okoliczności. W jego przekonaniu incydent na poczcie równał się wypowiedzeniu mu wojny. Odczuwał coraz większą pewność siebie. Sytuacja została wyjaśniona. Spokojnym, wolnym krokiem poszedł jeszcze po gazety do kiosku i nie kłaniając się nikomu po drodze, zawrócił w kierunku domu. Idąc zastanawiał się, czy powtórzą się jeszcze tajemnicze telefony. Czy zabójca Belli wiedział już o tym, co zaszło na poczcie? A może on również tam był w czasie całego zajścia?

Gdy Spencer wszedł w swoją uliczkę, spojrzał w okna Katzów. Z daleka zauważył w oknie Sheilę, ale gdy się zbliżył, już jej tam nie było.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Chłopi" — fragm. 10.40 Historia jazzu. 11.00 Refleksy. 11.05 Tu radio kierowców. 11.15 Mozaika melodii. 11.30 Łódź na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Przeboje instrumentalne. 13.15 Koncert życzeń. 13.35 Wieś tańczy. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 F. Brzeziński — Suita polska. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z dużych i małych płyt. 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 17.40 Słynni instrumentaliści. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio kierowców. 18.33 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV. 19.40 Przeboje „Opole". 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Piosenka nie jest mi obca. 21.45 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 600 sekund z „West Side Story". 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital W. Antkowiaka. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 77. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach. 9.00 Dzieła J. S. Bacha. 9.40 Tu radio — Moskwa. 10.00 Fragm. książki N. Ejdelmana. 10.20 L. Różycki — Wejście prefekta policji. 10.40 Z robotniczego rodowodu. 11.00 „Styl stylowi nierówny". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 12.45 Wybitne interpretacje dzieł Beethovena. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Śpiewa Chór PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Reminiscencje z oper. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Eugeniusz Sąsiadek — artysta i pedagog. 16.10 Len — roślina opłacalna. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Melodie z operetek. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Śpiewają chóry dziecięce. 17.20 Reportaż na scenie. 17.40 Recital pianisty radzieckiego L. Bermana. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Utwory Yannisa Xenakisa — kompozytora greckiego. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistyki — P. Czajkowski: Trio fortepianowe a-moll op. 50. 20.30 M. Rimski-Korsakow — „Mozart i Salieri". 21.16 Muzyka A. Sellerego. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr Sensacji „Małpia łapka" — słuch. 22.18 J. F. Haendel — Concerto grosso. 22.35 „Hommage'a Benjamin Britten". 23.30 Wiad.

PROGRAM III

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 „Chwytaj wiatr" — śpiewa Donovan. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Mongo Santamaria na Festiwalu w Montreux. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca — Mieczysław Jasturn. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Popierajmy najlepszych" — gra Chałturnik. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Henry Purcell — „Dydona i Eneasz". 19.50 „Huśtawka miłości". — odc. 20.00 Gra i śpiewa Ergo Band. 20.10 Z nagrań Orkiestry PR i TV w Krakowie. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Gra Ergo Band. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Quincy Jones. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Czarny bez" — z wierszy J. B. Ożoga.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Śpiewać szesnastym głosem?" Ależ to bardzo łatwe! 14.20 Omówienie programu. 14.25 „Litwin i Andegawenka" — odc. 14.35 „W Jezioranach". 15.05 „Bezśnieżny czas" — fragm. 15.25 Muzyka. 15.30 „Pan Wołodyjowski" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Trio Jacquesa Lousiera (Ł). 17.15 „Za fabryczną bramą" — rep. (Ł). 17.35 Polskie zespoły i soliści rozrywkowi (Ł). 18.00 Gra orkiestra PR i TV (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularno-naukowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Słynne nagrania McCoy Tynera (stereo). 20.20 „Internationale Musikfestwochen Luzern 1976" (stereo). 22.15 Prądy i poglądy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — chemia oraz biologia. 15.50 NURT — filozofia. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.45 Rady, informacje, opinie. 17.55 „Wysoko ku niebu" — film ser. prod. Tv ZSRR. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizji — „Turoń" — S. Żeromski. 22.00 Camerata. 22.35 Wzdłuż Andów — odc. 2 pt. „Fitz Roy". 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

15.20 Język niemiecki — kurs podstawowy.

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE
BLOK PROGRAMOWY
NACZELNEJ REDAKCJI
PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ

15.45 Omówienie programu. 15.50 „Dodek - Dymsza". 16.25 Turniej parodystów. 17.25 „Kiedy dzwoni Zygmunt". 17.50 „Teleretro" — wiek XVII — odc. 3. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Parada blagierów. 21.15 „Rozważania" — reportaż. 21.30 „Kicz" — film, scen. i reż. Maria Mrożek. 21.55 24 godziny. 22.05 Opowieści włoskie — scen. St. Broszkiewicz. 22.55 NURT — matematyka.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w ŁODZI

zaprasza na

WIELKI KIERMASZ MEBLI

zorganizowany przy

ul. ZACHODNIEJ 12.

DO NABYCIA:

kanapy – tapczany – fotele – krzesła – stoły
zestawy wypoczynkowe i inne drobne meble,
a także z bieżących dostaw.

Kiermasz czynny jest w godzinach 10–18,
w poniedziałki w godz. 12–18, do 31 marca br.

476-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. J. Marchlewskiego „POLTEX" w ŁODZI, ul. OGRODOWA 17

zawiadamiają,

że wypłaty nagród z zakładowego funduszu nagród za 1976 r. dokonywane będą w dniu 24 lutego 1977 roku.

Wszelkie reklamacje należy zgłaszać do działu osobowego i szkolenia zawodowego zakładów do dnia 31 marca 1977 roku.

554-k

Nieruchomości

KUPIĘ dom z działką do 50 arów. Listy z opisem i ceną kierować Józef Tarnowski 57—311, Wojciechowice, woj. Wałbrzych 33 p

PÓŁ domku 3 mieszkania wolne oraz budynek gospodarczy nadający się na garaż (15 minut od śródmieścia) — sprzedam. Tel. 52-05-86 3365 g

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Zduńskiej Woli z działką o powierzchni 631 m kw., 2 garażami, warsztatem ślusarskim wyposażonym w maszyny i urządzenia. Wiadomość: Zduńska Wola, Zielona 50, m. 93 2956 g

DOM, budynki gospodarcze, działkę — sprzedam. Zduńska Wola, Łaska 126, po 17 3138 g

SPRZEDAM działkę 3800 m z planem budowy i materiałem oraz działkę zabudowaną. Trasa Głowno — Brzeziny (30 km od Łodzi). Wiadomość: Łódź, ul. Łodzianka 20, tel. 797-30 3031-3214 g

DOM wyłączony z wolnym mieszkaniem duży ogród — sprzedam. Pabianice, 7 Listopada 61, m. 5 3102 g

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 1500 m w Ksawerowie, blisko tramwaju (4 min.). Teren częściowo uzbrojony. Oferty „3055" Prasa, Piotrkowska 96

PÓŁ domu z ogrodem — okolice Łodzi — sprzedam. Oferty „3008"

DZIAŁKĘ o powierzchni 60 arów, w tym 4 szklarnie w całości lub połowę — sprzedam. Żeligowskiego 40, m. 25 3074 g

SPRZEDAM luksusowy dom z placem 2 tys. m w Sokolnikach. Oferty „3356" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 0,4 ha, dwie szklarnie, dom mieszkalny — sprzedam. Oferty „3490" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny — sprzedam, najchętniej z zamianą na bloki. Tel. 53-45-92 3383 g

Kupno-Sprzedaż

KIOSK z koncesją w Łodzi lub okolicach — kupię. Dudek, Zgierz, ul. Osiedle 650-lecia 37/55 3146 g

FUTRO z królików nowe — sprzedam. Oferty „3435" Prasa, Piotrkowska 96

STARY zegar, pozytywkę, obraz, maszynę do pisania — kupię. Tel. 473-55 3384 g

UŻYWANE książki obcojęzyczne z różnych dziedzin wiedzy, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Wydawnictw Importowanych w Łodzi, ul. Piotrkowska 23, tel. 350-30 372 k

UŻYWANE książki z różnych dziedzin, wydane po roku 1945, zakupują i sprzedają księgarnie „Domu Książki" w Łodzi: ul. Wrześnieńska 102, ul. Nowotki 93, ul. Dąbrowskiego 91, ul. Długosza 26, ul. Zielona 25a, ul. Piotrkowska 294 378 k

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN, Tom 1—13, zakupuje stale Antykwariat Współczesny „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-14

UŻYWANE książki z zakresu muzyki oraz nuty, wydane po roku 1945 zakupuje i sprzedaje Księgarnia Muzyczna w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, tel. 282-63 376 k

STÓŁ na 24 osoby, kredens stary, drewno na szopę — sprzedam. 644-08 wieczorem 4116 ż

DĘBOWE donice do palm poleca Kopczyński, Zgierska 58 1330 g

BIEDERMEIER — komplet wypoczynkowy — sprzedam. Tel. 705-34 3169 g

MINIKALKULATOR tanio sprzedam. Zgierz, 17 Stycznia 96, tel. 16-90-62 2354 g

SADZONKI pomidorów i chryzantem — sprzedam. Bylinowa 1 B (przy Aleksandrowskiej 194) 3147 g

NOWOŚĆ! OKAZJA! Dla gospodyń i działkowców to piękne, smaczne, odporne na choroby, o wysokim plonie pomidory Lincoln i Ponderosa, ogórki Green Prince, papryka słodka Sweet Dwarf. Porcja po 20 zł wysyła za pobraniem: Helena Mularczyk, 35-223 Rzeszów, Zawadzkiego 11/11 522 k

NOWY piec akumulacyjny 3 kW z gwarancją — sprzedam. Oferty „3332" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO łapki karakułowe czarne średnie — sprzedam. Tagore 5—37 3329 g

KUCHNIĘ gazową sprzedam. Tkacka 12, m. 54 3327 g

PŁYTY żelbetowe stropowo-dachowe i wrota do garażu — sprzedam. Oferty „3308" Prasa, Piotrkowska 96

OSCYLOSKOP typ Mini-4, kamerę 8 mm Pentaconsix — sprzedam. Tel. 362-82 3290 g

ZNACZKI pocztowe polskie i zagraniczne — sprzedam. Tel. 53-73-17, po 17 3281 g

PRALKĘ radziecką tanio sprzedam. Rajdowa 6—69 (Retkinia), codziennie 16—20 3402 g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,78 k — sprzedam. Tel. 775-61, po 19 3399 g

MINIKALKULATOR „Facit", świece PAL, skrzynię biegów „Zastavy" — sprzedam. Tel. 398-14 3392 g

COCKER spaniela złotego szczeniaka rodowodowego sprzedam. Inowrocławska 9 m. 75 3484 g

KALKULATOR „Texas" TI-30 wielofunkcyjny, kredens pokojowy — używany — sprzedam. Tel. 783-05 3457 g

FUTRO nowe łapki karakułowe, kołnierz norka — sprzedam. Zawiszy 22, m. 6, I piętro (wejście z ul. Młynarskiej, Bałuty)

RADIO „Romantik 103", w którym wmontowany jest magnetofon i adapter — tanio sprzedam. Tel. 53-15-11 4257 g

NOWY piecyk gazowy — (gwarancja) z rożnem, opiekaczem, piekarnikiem, samozapalny. Dużą palmę (kencja). Dywan 170×235 — sprzedam. Tatrzańska 85, m. 17, po 16 4208 g

Pojazdy

„FIATA 126" lub „Syrene", nowe — kupię, tel. 677-94, 8—15 2556 g

„ŻUKA A05" — sprzedam. Ryszard Rutkowski, Łowicz, Klickiego 24 37 p

„PICKUP" oraz ramę „Żuka" sprzedam. Aleksandrów, Wschodnia 6, tel. 64

WSK 125 przebieg 14.000 km — sprzedam. Janówka 85 (stacja PKP Justynów) Maniak 3303 g

„FIATA 126 p" nowego — kupię. Oferty „3288" Prasa, Piotrkowska 96

NODWOZIE uszkodzone „Fiata 125 MR" oraz silnik „Dacia" — sprzedam. Tel. 52-03-23 3286 g

„WARSZAWĘ M 20" sprzedam. Bydgoska 40, m. 1 3396 g

„TRABANTA Combi" — kupię. „Syrenę R-20" z powodu wyjazdu po cenie urzędowej — sprzedam. 473-55 3385 g

Lokale

POSZUKUJĘ lokalu na działalność handlową w dzielnicy Widzew. Oferty „4083" Prasa, Piotrkowska 96

BIAŁYSTOK — kwaterunkowe 38 m kw., nowe budownictwo — zamienię na mieszkanie także spółdzielcze w Łodzi. Oferty nr 592. Biuro Ogłoszeń, Białystok, Wesołowskiego 1 492 k

4-POKOJOWE, komfortowe, międzywojenne, centrum, zamienię na równorzędne 2—3-pokojowe i pokój, kuchnię. Tel. 269-80 3377 g

OBCOKRAJOWIEC poszukuje na terenie m. Łodzi na okres 1 roku mieszkania 3—4-pokojowego z kuchnią, wszelkimi wygodami, telefonem, c.o., garażem w bloku względnie willi. Oferty adresować: Dalimpex, Warszawa, ul. Stawki 2 523 k

UWAGA! Zakłady pracy, instytucje — wydzierżawię dom mieszkalny, murowany, o powierzchni 130 m kw. i plac 2100 m kw. ogrodzony pod campingi, na wczasy na Sobieszewskiej Wyspie nad morzem, Aleksander Jakiel, Gdańsk Rudniki, Kolejarza 39 524 k

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenia na magazyny względnie podukcję pow. 200 m, najchętniej spółdzielni. — Oferty „3336" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ nie umeblowany do wynajęcia bloki. Płatne za rok. Gałczyńskiego 5—2, godz. 17—19 3279 g

POKÓJ do wynajęcia dla dwóch studentek pracujących (można korzystać z pianina). Oferty „3349" Prasa, Piotrkowska 96

DWÓCH studentów medycyny poszukuje pokoju. Oferty „3317" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią 25 m kw. bez c.o., III p. — Śródmieście, na równorzędne. Wiadomość: Narutowicza 32—19 3487 g

MŁODA po studiach poszukuje mieszkania. Oferty „3460" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

KOREPETYCJI z fizyki udzielam — Pająk, Główna 47, m. 9, godz. 17—20 3381 g

NIEMIECKI — 679-25 Lewandowski (również Retkinia) 3832 g

MATEMATYKA 257-57 Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 2454 g

„LIGWISTA — Oświata" uruchamia w lutym kursy: fotografiki czarno-białej i kolorowej, kinooperatorów III kategorii (uprawnienia do obsługi Ministerstwa Kultury i Sztuki). Zajęcia będą odbywać się w dobrze wyposażonych pracowniach technicznych dwa razy w tygodniu (może być w niedzielę). Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia, Katowice, ul. Pawła 14, tel. 597-380 450 k

FRANCUSKI, włoski uczy mgr Rafalska. Tel. 345-65, godz. 12—17 4050 g

MATEMATYKA, fizyka — egzaminy wstępne. 791-14 Polański 3499 g

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Oświata", 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 330 k

EKSPEDIENTKĘ do sprzedaży ciastek przyjmie zakład cukierniczy. Limanowskiego 130, tel. 51-53-74

PRZYJMĘ dozorstwo wraz z mieszkaniem — Łódź lub okolice. Oferty „3284" Prasa, Piotrkowska 96

W DYSPOZYCJI telefon, prawo jazdy. Przyjmę pracę. Tel. 51-61-26 3285 g

POTRZEBNA pani do sprzątania raz w tygodniu. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Zajączkowska, Strusia 23, godz. 16—18

KWALIFIKOWANA pomoc domowa do rodziny dziennikarskiej potrzebna zaraz. Tel. 51-69-32, godz. 7—18 4147 g

ZATRUDNIĘ fryzjerkę damską. Abramowskiego 30

Różne

KSIĘŻYCKI — skórne, weneryczne, 16—18, Retkinia, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej. 2204 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 2549 g

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18, Tuwima 20, telefon 355-30 2202 g

PRYWATNY zakład kuśnierski Zgierz, ul. Obr. Stalingradu 5 — wykonuje futra, kołnierze, blamy, czapki (krótkie terminy) 3394 g

LEKARZ poszukuje domku w Grotnikach na okres letni. Oferty „3330" Prasa, Piotrkowska 96

TANIO, szybko, gwarancja — firma koncesjonowana — zakładanie karniszy wszystkich typów. Uszczelnianie okien, cyklinowanie bezpyłowe. Tel. grzecznościowy 614-91, godzina 8—11 i 15—18. D. Jakson 4009 g

AUTOSERVICE inż. Przygucki Obr. Stalingradu 106 — silniki, gaźniki, diagnostyka, ustawianie zapłonów, montaż radioodbiorników, prądnic, rozruszników, wyważanie kół 3357 g

CYKLINOWANIE całkowicie bezpyłowe nowoczesną maszyną, lakierowanie parkietów. Tel. 468-15. Tymiński 3577 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek, 830-82 3533 g

NAPRAWA lodówek 786-55 regeneracja agregatów. „Polar 160", „Szron", „Foka". Roczna gwarancja. Inż. Wysocki 8—14 2609 g

NAPRAWY hydrauliczne i gazowe, wykonuje Zawadzki, Łódź, al. Kościuszki 41 2065 g

NAPRAWA telewizorów 52-07-85, po 15, Głowiński 2270 g

PRALNIA Chemiczna Łódź, Jaracza 5, tel. 361-31, Sudomir, poleca usługi w zakresie prania chemicznego: zamsze, kożuchy, garderobę, prochowce, ortaliony. — Krótkie terminy. 2808 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" Piotrkowska 133, Łódź, 90-434 1934 g

BIURO Matrymonialne „Junona" — prowadzi psycholog. Oferty wysyłamy natychmiast. Busko-Zdrój, skrytka 92 310 k

NAJWIĘCEJ ofert posiada Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, ul. Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 355 k

RABKA! Przyjmuję dzieci przez cały rok. Magdalena Kościelniak, Rabka, ul. Leśna 3, telefon 12-93 493 k

OBUWIE! Wszywanie zamków błyskawicznych — posiadam własne, udzielam gwarancji. Więckowskiego 57, Wróblewski 4156 g

ELEKTRONOWA aparatura „Crypton" wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki, zawieszenia przednie, wyważa koła — inż. Supady, Suwalska 24 3280 g

USŁUGI radio-tv, sprzęt elektroakustyczny, wzmacniacze. 224-74, Srebrzyńska 31, Dinter 3059 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: „Społem" WSS O/Śródmieście. Sklep Nr 1494" 3305 g

ZGINĄŁ czarno-biały cocker spaniel (pies) 4.II. br. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Sporna 82/84, m. 21 3350 g

JÓZEF Rudnicki zgubił legitymację studencką nr 1739 wydaną przez UŁ. 4059 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, tel. 445-95, Wolniak 2314 g

S. Pietruszczak-Wąchała wicemistrzynią Polski

W Zakopanem przy fatalnych warunkach atmosferycznych i złej organizacji zakończone zostały indywidualne mistrzostwa Polski kobiet i mężczyzn w jeździe szybkiej na łyżwach. Najlepszą zawodniczką okazała się E. Rysiówna, a w konkurencjach mężczyzn A. Zawadzki.

Reprezentantka Pilicy Tomaszów Stanisława Pietruszczak-Wąchała w wyścigu na 1000 m zajęła trzecie miejsce, a w wieloboju zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski za E. Rysiówną.

KOMPLET ZWYCIĘSTW PIERWSZOLIGOWCÓW Z AL. UNII

KOBIETY: ŁKS – Lech 92:81 i 72:70
MĘŻCZYŹNI: ŁKS – Gwardia 88:60 i 97:72

Wypada sobie życzyć, aby każdy kolejny tydzień kończył się równie pomyślnie zarówno dla zawodniczek i zawodników jak i kibiców łódzkiego sportu jak miniony. Mowa tutaj o koszykarkach i koszykarzach ŁKS, którzy nareszcie nie zawiedli swoich sympatyków, kończąc zwycięsko sobotnio-niedzielne mecze o mistrzostwo ekstraklasy.

Zacznijmy od krótkich relacji z pojedynków koszykarek, które zdobyły komplet punktów w obu meczach z niełatwym przeciwnikiem do jakich zaliczyć trzeba drużynę poznańskiego Lecha. A trzeba dodać, że oba zwycięstwa nie przyszły naszym paniom łatwo. **W sobotę koszykarki ŁKS pokonały poznańskie rywalki 92:81 (47:40), zdobywając najwięcej punktów z celnych strzałów Gburczyk — 25 i Wołujewicz — 16.** Pierwsza połowa sobotniego meczu przy al. Unii toczyła się pod znakiem szybkiej i wyrównanej gry. Po przerwie zespół Lecha podkręcił jeszcze bardziej tempo i objął prowadzenie. W ostatnich minutach ełkaesianki zdołały wyrównać i zakończyć mecz 11-punktowym zwycięstwem.

Wczorajszy rewanż zaliczyć wypada do równie ciekawych spotkań, jakie oglądaliśmy już w hali ŁKS. Widoczna przewaga ŁKS (wynosząca po pierwszych dwudziestu minutach gry 15 punktów przewagi) topniała z minuty na minutę niczym śnieg w gorących podmuchach halnego. Mało, zanosiło się na sensację w postaci porażki ŁKS (w 39 min. Lech wyrównał na 58:58). Ostatecznie skończyło się na przysłowiowym strachu i mecz wczorajszy ŁKS zakończył ostatecznie zwycięstwem 72:70 (48:33). Punkty dla ŁKS zdobyły: Błaszczyk — 22, Strożyńska — 18, Wołujewicz — 14, Gortat — 6, Bek — 5, Piasecka — 3 oraz Michalak i Gburczyk po 2. Ta ostatnia zawodniczka opuściła boisko za pięć przewinień osobistych już po 10 minutach gry.

Pozostałe wyniki ekstraklasy koszykarek: **Wisła — AZS P. 87:71 i 100:82, Spójnia — Stomil 80:67 i 69:60, Włókniarz — Polonia 78:68 i 67:70, AZS W-wa — Olimpia 64:67 i 70:64.**

W tabeli prowadzi krakowska Wisła wyprzedzając ŁKS o 3 pkt oraz AZS Poznań o 7 pkt.

BYLE WYŻEJ W TABELI!

Jest to podstawowe zadanie stojące przed koszykarzami ŁKS, którzy dzięki sukcesowi w spotkaniach sobotnio-niedzielnych nad „czerwoną latarnią" tabeli wrocławską Gwardią mają szanse ucieczki ze strefy spadkowej. **W sobotę ŁKS wygrał z Gwardią 88:60 (35:36), zwyciężając także we wczorajszym rewanżu 97:72 (46:30).**

Punkty dla ŁKS zdobyli: Fiedorczuk — 22 i 33, Krajewski — 17 i 20, Machoń — 16 (wczoraj nie grał), Olejnik — 6 i 5, Janicki — 10 i 8, Grabowski — 9 i 13, Skierkowski — 2 i 12, Malesa — 2 i 2, Zalewski — 2, Warzkiewicz 4 oraz Zarzycki — 2 (w sobotę).

W pozostałych meczach padły rozstrzygnięcia: **Wybrzeże — Śląsk 98:78 i 79:87, Start — Lech 77:78 i 76:74, Wisła — Spójnia 110:76 i 95:88, Polonia — Górnik 87:85 i 83:82, Resovia — Lublinianka 106:63 i 93:63.**

W tabeli prowadzi nadal Śląsk wyprzedzając Wisłę, Wybrzeże i Resovię. ŁKS znajduje się na 8 miejscu przed Górnikiem, Spójnią, Lublinianką i Gwardią.

W. WROBEL

Udane tournee ŁKS po Holandii i RFN

Piłkarze ŁKS są dobrze przygotowani do wiosennych bojów o mistrzowskie punkty. Taka jest zgodna opinia obserwatorów prawie dwutygodniowego pobytu na zgrupowaniu w Holandii. Jak poinformował nas w czasie wczorajszej rozmowy telefonicznej towarzyszący w ostatnich kilku dniach łódzkiej ekipie red. M. Strzelecki z „Expressu Ilustrowanego" jedenastka z al. Unii we wszystkich spotkaniach sparringowych rozegranych na boiskach w Holandii, Belgii i RFN zademonstrowała dobry poziom gry.

Przypomnijmy wyniki spotkań ekipy ŁKS. **W Veningen ełkaesiacy zremisowali z tamtejszą drugoligową drużyną 1:1, wygrali w Brukseli z drugoligowym Unionem 1:0. Przegrali natomiast łodzianie w sobotę w Bremie z czołowym zespołem oberligi RFN Werderem 1:2 (0:2).** Mecz ten oglądało około 10 tys. miejscowych kibiców futbolu, obserwując i oklaskując udane akcje obu drużyn. Honorowego gola dla ŁKS zdobył w 70 min. Milczarski po ładnej akcji całego zespołu. W meczu tym ŁKS wystąpił w składzie: **Tomaszewski, Polak, Dziuba, Bulzacki, Galant, Sadek, Miłoszewicz, Ostalczyk, Nowak, Terlecki (Marchewka).**

Ostatni mecz z holenderskim Haarlemem był do wygrania przez drużynę ŁKS. Niestety, nasi piłkarze nie wykorzystali skutecznie wszystkich akcji ofensywnych, remisując z zespołem, w którym występował niegdyś Sadek (kapitan ŁKS cieszy się w tym mieście nadal dużą popularnością!). Bramkę dla ŁKS uzyskał już w pierwszej minucie meczu **Nowak po celnym przekazaniu piłki przez Marchewkę, a wyrównanie padło w 73 min. z pozycji spalonej. W ostatnim spotkaniu w ŁKS nie wystąpił kontuzjowany w meczu w Bremie Terlecki, a po przerwie Tomaszewskiego zastąpił Klepczyński, zaś Ostalczyka — Białek oraz Galanta — Polak.**

Dziś wieczorem ekipa ŁKS powróci samolotem na Okęcie, skąd klubowym autokarem przyjedzie do Łodzi.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY WIDZEWA W RADOMIU

W kolejnym meczu towarzyskim przygotowujący się do rozgrywek o mistrzostwo Polski piłkarze Widzewa zmierzyli się w sobotę z reprezentacją Radomia. Mecz rozegrany w Radomiu wygrał Widzew 3:0 (3:0) zdobywając bramki z celnych strzałów **Błachny** (8 min. z karnego) oraz **Dawida — 2** (w 34 i 36 minucie).

W spotkaniu tym Widzew wystąpił w składzie: **Burzyński, Chodakowski, Janas, Grębosz, Możejko, Pyrdoł, Błachno, Zawadzki, Jędrzejczak, Dawid, Gapiński.**

W innych spotkaniach towarzyskich z udziałem pierwszoligowych drużyn polskich padły wyniki: **Śląsk — Zagłębie Wlb. 1:0, Lech — Zawisza Bydgoszcz 2:0, Ruch — Wisłoka 0:0, Szombierki — Piast Gliwice 0:1, Górnik — Wisła 0:0, Pogoń — Holbaek 5:0.** (w)

W. Steiner najlepszy w lotach narciarskich

W norweskiej miejscowości Vikersund zakończyły się IV mistrzostwa świata w lotach narciarskich. Tytuł mistrzowski wywalczył 26-letni Szwajcar Walter Steiner powtarzając swój sukces z 1972 r., w którym na Mamuciej Skoczni w Planicy w Jugosławii również był najlepszy. Steiner zdobył mistrzostwo świata, ale bohaterem ostatniego dnia lotów był młody Czechosłowak F. Novak, 18-letni skoczek z Czechosłowacji osiągnął w pierwszej serii niedzielnego konkursu fantastyczną odległość 157 m, poprawiając aż o 3 metry ustanowiony w 1967 r. przez R. Bachlera (Austria) rekord skoczni w Vikersund. Mimo tak wspaniałej odległości, Novak nie wygrał niedzielnego konkursu. Jego skok był stosunkowo nisko oceniony za styl.

Wicemistrzem świata został Toni Innauer. Bojowy Austriak wywalczył srebrny medal w ostatniej serii mistrzostw, lądując na odległość 148 metrów. Brązowym medalistą został Henry Glass (NRD).

Mistrzowie przełajów

Relację z mistrzostw międzywojewódzkich w kolarskich wyścigach przełajowych podaje nam sekretarz sekcji kolarskiej przy WFS Donat Budzyński.

Mistrzostwa odbyły się w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Najwięcej zawodników startowało w grupie juniorów — 57, a najmniej w seniorach — 27.

Oto nazwiska zwycięzców:

grupa juniorów. Dystans 6 km: 1) W. Deleżyński Żyrardowianka, 2) M. Dziedzic Nieborów, 3) R. Barul Start Tomaszów. Mistrzami poszczególnych okręgów zostali: łódzkiego — T. Kubiak z Włókniarza, piotrkowskiego — R. Barul, skierniewickiego — W. Deleżyński i sieradzkiego — R. Walczak z Działoszyna.

Grupa juniorów: 1) J. Latoszewski Nieborów, 2) T. Leniarski Żyrardowianka, 3) Z. Milerowski Start Piotrków. Mistrzowie okręgów: łódzkiego W. Śmiechowski LKS Żdżary, piotrkowskiego Z. Milerowicz i skierniewickiego J. Latoszewski. Dystans wynosił 11 km.

Grupa seniorów: 1) G. Jaroszewski Żyrardowianka, 2) J. Bylicki LKS Pawlikowiczanka, 3) J. Jagiełło Gwardia Łódź. Mistrzowie okręgu: łódzkiego J. Bylicki, piotrkowskiego S. Janowski z Bełchatowa, skierniewickiego G. Jaroszewski.

(n)

Polska — ZSRR II 4:6

W meczu hokejowym rozegranym w sobotę w Oświęcimiu Polska przegrała z ZSRR II 4:6 (1:2, 1:3, 2:1). Bramki dla Polski zdobyli: Kokoszka — 2, Jobczyk i Chowaniec.

Polacy na tle silnej drużyny radzieckiej, którą stanowili hokeiści I-ligowego Awtomobilista ze Swierdłowska (wygrali przed 2 tygodniami z II reprezentacją CSRS 5:3) wypadli nieźle, choć nadal popełniają błędy w obronie. Poważnym zasileniem polskiego zespołu był udział w pierwszej piątce Ł. Warzechy, hokeisty bratysławskiego Slovana, posiadającego obywatelstwo polskie. Był on najmocniejszym punktem zespołu, miał doskonały przegląd sytuacji oraz grał dobrze technicznie i spokojnie.

Wczoraj odbył się również w Oświęcimiu rewanż. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 0:0 1:1). Bramki dla Polski zdobył Kokoszka — 2, a dla ZSRR: Kutiergin i Sinienko.

Niedzielny mecz był bardziej zacięty i wyrównany niż pierwsze spotkanie. Polacy nawiązali niemal równą walkę z zespołem radzieckim reprezentowanym przez klubową drużynę, Awtomobilista Swierdłowsk. Niestety, nadal nasi hokeiści grają mało skutecznie.

* * *

Olimpijska reprezentacja hokeistów RFN zremisowała w Wiehl z drużyną narodową Norwegii 3:3 (1:0, 1:1, 1:2).

* * *

W Bukareszcie w towarzyskim meczu hokeja na lodzie, Rumunia uległa NRD 2:6 (1:3, 0:1, 1:2).

TENIS STOŁOWY

W meczu o mistrzostwo I ligi łódzki Włókniarz pokonał drużynę ROW Rybnik 14:4 i 16:2. Najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyli bracia S. i Z. Frączykowie po 8 oraz Ozimek — 7, Jędrczak — 4 i w deblach — 3 pkt.

W meczu o mistrzostwo II ligi mężczyzn Elta pokonała Energetyka 12:6. Najwięcej pkt. zdobyli: Kasprzak, Ścierwicki i Malinowski.

W meczu kobiet Elta pokonała Włókniarza Pabianice 7:3. W Elcie najlepiej grały Ambrożewicz i Tomczyk. (n)

Gwardziści wygrali turniej asów

W Jastrzębiu zakończony został turniej bokserów asów. Udział w tej imprezie wzięły reprezentacje: MON CRZZ i Gwardii.

Na ringu w Jastrzębiu walczyli również łodzianie. Pielesiak przegrał z Raubo. Średnicki pokonał Urbańskiego. Natomiast Borkowski wygrał z Madajem.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli bokserzy plonu gwardyjskiego przed MON i CRZZ. Najlepszym bokserem turnieju wytypowany został R. Tomczyk, który pokonał Nowaka. W Gwardii czołowym zawodnikiem był P. Skrzecz, a w MON — K. Szczerba.

Budapeszt – Łódź 9:7

W Sieradzu rozegrany został towarzyski mecz bokserski między Budapesztem, reprezentowanym przez pięściarzy Honvedu, a drużyną Łodzi złożoną z zawodników: Gwardii, Widzewa i RKS. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem naszych gości 9:7.

Mało brakowało, a do meczu tego mogło nie dojść ze względu na to, że pięściarze obu drużyn nie mieli środka lokomocji, by dostać się z Łodzi do Sieradza. Z trudnej tej sytuacji wyratowali bokserów pracownicy MPK, którzy przydzielili specjalny samochód — na kilka godzin. Obyśmy mieli więcej takich sojuszników w naszym sporcie jak pracują w MPK.

Spotkanie rozpoczęło się pojedynkiem towarzyskim, nie wchodzącym do ogólnej punktacji, rozegranym między S. Hajdukiem z Gwardii, a W. Stępniem (Olimpia Karsznice). Walka była porywająca i bardzo zażarta. Obaj młodzi pięściarze walczyli bez najmniejszej tolerancji. Wygrał stosunkiem głosów 2 do remisu S. Hajduk. Powinien on pamiętać, że wygrywa się nie tylko lewymi prostymi. Trzeba od czasu do czasu „puszczać" do akcji prawą rękę.

Mecz rozegrano tylko w 8 kategoriach wagowych. Nasza reprezentacja jak w piątkowym meczu w Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie bez: Pielesiaka, Borkowskiego i Pasiewicza.

W wadze papierowej J. Iwański przegrał 2 do remisu z J. Dudasem. W lekkiej M. Przybylski pokonał czołowego pięściarza Węgier, olimpijczyka i uczestnika mistrzostw Europy T. Badari, który uległ kontuzji łuku brwiowego i nie był w stanie kontynuować walki. W wadze lekkopółśredniej S. Błaszczyk pokonał 2:1 G. Fekete. Był to udany rewanż naszego pięściarza za porażkę doznaną w Łodzi. Węgier w drugim starciu przeżywał poważny kryzys. Był to jeden z ciekawszych pojedynków sieradzkiego meczu.

W półśredniej J. Dany wygrał w pierwszym starciu mając przewagę nad J. Chartlińskim. W lekkośredniej A. Krysiak pokonał w pierwszej rundzie przez poddanie przez sekundanta P. Voresa. W drugim spotkaniu tej wagi M. Rapccag nie spodziewanie pokonał W. Kołowackiego, który w pierwszym starciu poddany został przez swego sekundanta — mgr S. Zientarę.

W wadze średniej J. Piros zremisował z J. Madalińskim, a w wadze półciężkiej A. Kiss wygrał w drugiej rundzie przez poddanie Zb. Polakowskiego. I runda nie zapowiadała klęski zawodnika Gwardii, ale potem Kiss był znacznie lepszym zawodnikiem i silnie trafiał.

Impreza dzięki miejscowym działaczom w Sieradzu była doskonale zorganizowana.

Specjalne słowa uznania należą się sekretarzowi WRZZ Zygmuntowi Rożniacie, jak również członkom nowo powstałego w województwie sieradzkim okręgowego zw. bokserskiego.

Wiceprezes ŁOZB płk K. Nowak zapowiedział, że jedno ze spotkań z pięściarzami NRD, którzy niebawem przyjadą do Łodzi zorganizowane zostanie w Sieradzu. Kpt. W. Świętosławski wspomniał, że spotkanie o Puchar Polski między łódzką Gwardią, a Wisłą Kraków być może rozegrane zostanie również w Sieradzu, gdzie jest duże zainteresowanie sportem bokserskim. Wczorajsze walki oglądało 1200 widzów. Zapotrzebowanie na bilety wejścia było dwa razy większe. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby wykorzystać istniejące możliwości techniczne i poszerzyć je przez wmontowanie do pięknej hali jeszcze jednej trybuny. (ja, nie.)

PORAŻKI Anilany w Zabrzu

Niepowodzeniami zakończyli kolejne dwa mecze o mistrzostwo I ligi piłkarze ręczni Anilany, tracąc punkty w obu przegranych spotkaniach wyjazdowych w Zabrzu. **W sobotę łódzka siódemka przegrała z tamtejszą Pogonią 17:18 (8:8), zdobywając najwięcej bramek ze strzałów Przybysza — 7, a we wczorajszym rewanżu Anilana znów straciła szanse powiększenia swego dorobku punktowego — ulegając zespołowi gospodarzy 19:20 (9:14). Najwięcej bramek zdobył dla Anilany, Przybysz — 5.** Łódzcy szczypiorniści dali sobie narzucić styl walki przeciwnika szczególnie w pierwszej części meczu. Po przerwie gra się wyrównała a celne strzały Przybysza oraz doskonała postawa Szymczaka w bramce pozwoliły naszej drużynie na odrobienie strat, jednak nie na zakończenie pojedynku na swoją korzyść.

Lider tabeli Śląsk wygrał oba mecze w Mielcu i powiększył przewagę nad Anilaną do 11 pkt. A oto wyniki spotkań sobotnio-niedzielnych: **Grunwald — Wawel 32:25 i 28:24, Pogoń Szczecin — Gwardia 28:24 i 18:19, Wybrzeże — Spójnia 21:24 i 24:18, Pogoń Zabrze — Anilana 18:17 i 20:19, Stal Mielec — Śląsk 20:26 i 23:26.**

TABELA

1. Śląsk	38:2	510—398
2. Anilana	27:13	400—370
3. Grunwald	25:15	466—435
4. Wybrzeże	24:16	468—462
5. Pogoń Zabrze	20:20	387—402
6. Spójnia	18:22	423—409
7. Pogoń Szczecin	18:22	411—429
8. Gwardia	16:24	404—421
9. Stal	11:29	405—452
10. Wawel	8:37	423—517

Halowe starty lekkoatletów

Z udziałem 168 zawodniczek i zawodników z 11 klubów okręgu łódzkiego odbyły się halowe mistrzostwa. Oto wyniki finałów w poszczególnych konkurencjach:

60 m ppł.: M. Moder Włókniarz Pabianice 8,8 przed K. Pietrzakiem AZS i K. Dominiakiem. **Bieg na 60 m mężczyzn:** 1) S. Matusiak RKS — 6,8, 2) A. Wróbel RKS, 3) M. Świątek RKS. **Bieg na 60 m kobiet:** 1) E. Bartczak AZS — 7,7, 2) M. Szwed RKS, 3) B. Matusiak. **Bieg kobiet na 400 m:** 1) B. Borchoń AZS — 1.01,7, 2) M. Baranowska ŁKS, 3) B. Kocoń AZS. **400 m mężczyzn:** 1) J. Komola ŁKS — 53,5, 2) M. Zajdlic AZS, 3) Z. Domański MKS Łowicz. **Finał biegu kobiet na 800 m:** 1) M. Włodarska AZS — 2.30,1, 2) I. Pietrasik ŁKS, 3) M. Piątkowska ŁKS. **Bieg na 800 m mężczyzn:** 1) Zb. Kuszelewski AZS — 2.09,5, 2) J. Kobylarczyk ŁKS, 3) M. Oleszczyk ŁKS. **Bieg kobiet na 1500 m:** 1) E. Iskierska AZS — 4.59,8, 2) E. Szyszka Włókniarz Aleksandrów, 3) L. Chudecka ŁKS. **Mężczyźni:** 1) Zb. Jagielski — 4.07,2, 2) J. Nowacki Widzew, 3) A. Kubka. **Bieg na 3000 m mężczyzn:** 1) M. Żerkowski AZS — 8.44,2, 2) S. Jabłoński ŁKS, 3) L. Bednarski.

Konkurencje techniczne. Skok wzwyż kobiet: 1) M. Mozer Start — 165, 2) I. Milewska AZS — 165, 3) G. Brzeska Start — 150. **Skok w dal mężczyzn:** 1) K. Morawski ŁKS — 7.37, 2) J. Jaśczak Społem — 6.93, 3) W. Strzelecki AZS — 6.89. **Skok w dal kobiet:** 1) I. Chaładzińska Włókniarz Aleksandrów — 5.81, 2) E. Bartczak AZS — 5.52, 3) E. Cińska RKS — 5.49. **Skok wzwyż mężczyzn:** 1) A. Malko AZS — 190, 2) W. Marczyński ŁKS — 185, 3) K. Tomaszek AZS — 185. **Trójskok:** 1) A. Śmieciński AZS — 15.56, 2) M. Paliszewski Start — 15.53, 3) W. Strzelecki AZS — 14.71. **Skok o tyczce:** 1) A. Bojdo Społem — 4,20, 2) W. Muszalak Społem — 3,56, 3) Z. Kubik Społem — 3.56.

ChKS nadal zamyka tabelę

W Katowicach skończył się kolejny turniej „B" siatkarek. W ostatnim dniu nie zanotowano większych niespodzianek.

Jeszcze łatwiej poradziły sobie z siatkarkami ChKS zawodniczki Kolejarza Katowice, które zwyciężając 3:0 odniosły trzeci sukces w katowickim turnieju.

W przedostatnim dniu turnieju ChKS Łódź odniósł nieoczekiwanie zwycięstwo nad Zawiszą Sulechów 3:0 (15:12, 16:14, 15:8). Siatkarki ChKS zagrały bardzo dobrze w bloku, co w zasadzie przesądziło o sukcesie. W zwycięskim zespole najlepiej grały Makowska i Rogala.

Niespodzianką katowickiego turnieju była bardzo słaba postawa siatkarek Zawiszy Sulechów, które po dwóch turniejach prowadziły w tabeli grupy „B". Przegrały one wszystkie cztery spotkania i zajęły zdecydowanie ostatnie miejsce w turnieju, spadając w tabeli na zagrożoną spadkiem, ósmą pozycję. Zgodnie z przewidywaniami bardzo dobrze na swojej sali wypadły zawodniczki Kolejarza, odnosząc cztery zwycięstwa i obejmując prowadzenie w tabeli z 3-punktową przewagą nad warszawską Spójnią i Zawiszą Sulechów.

KOŃCOWA TABELA TURNIEJU

1. Kolejarz Katowice	4:0	12—2
2. Stal Bielsko	3:1	10—4
3. Spójnia W-wa	2:2	7—8
4. ChKS Łódź	1:3	4—9
5. Zawisza Sulechów	0:4	2—12

TABELA GRUPY „B" PO TRZECH TURNIEJACH

6. Kolejarz	16:14	57—52
7. Spójnia	13:17	52—65
8. Zawisza	13:17	49—66
9. Stal Bielsko	12:18	54—65
10. ChKS Łódź	4:26	25—82

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — West Ham	2:8
Aston Villa — Queens Park	remis
Bristol City — Manchester City	1:0
Leeds — Tottenham	2:1
Leicester — Ipswich	1:0
Liverpool — Derby	3:1
Manchester Utd — Newcastle	3:1
Norwich — Coventry	3:0
Stoke — Everton	0:1
Sunderland — Middlesbrough	4:0
Blackburn — Oldham	2:0
Carlisle — Sheffield Utd	4:1
Chelsea — Plymouth	2:2

Komunikat Totka

I LOSOWANIE

2 — 7 — 27 — 32 — 34 — 40 dodat. 8

II LOSOWANIE

10 — 17 — 22 — 31 — 33 — 37

Komunikat „Kukułeczki"

ŁGL „Kukułeczka" uprzejmie komunikuje, że w grze 1035 z dnia 20 lutego 1977 roku zostały wylosowane następujące liczby:

I LOSOWANIE

5, 9, 12, 26, 27, 35 dod. 11

oraz końcówki banderoli: 902502, 02502, 2502.

II LOSOWANIE

1, 4, 22, 24, 28, 36 dod. 6

oraz końcówki banderoli: 808326, 08326, 8326, 326, 26

auto BAZAR

Dominują „Fiaty 125p". Tegoroczne egzemplarze, cenione przeważnie o 10—15 tys. zł więcej niż starsze o dwa, trzy miesiące. Ceny „maluchów" wciąż wysokie, ale poważnych reflektantów nie ma. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że zdecydowany wpływ na obniżkę cen przyniesie realizacja tegorocznych dostaw w ilości 100 tys. egzemplarzy „Fiata 126p" Nikt się więc nie kwapi do płacenia po 130 tys. zł za nowego „malucha". Coraz mniej „Warszaw". Nieliczne nadają się jeszcze do eksploatacji bez kapitalnego remontu. Wśród „Syren" największe zainteresowanie mają wozy 2—3-letnie, wyraźnie tańsze. Mało „Trabantów". Nowy model „combi" ceniono aż za 150 tys. zł. Sporo „Zaporożców". Zainteresowani jednak nie akceptują wysokich cen wywoławczych.

A oto notowania w tys. zł według cen wywoławczych:

„PF 125p" — 1500: 250—255, 1976: 215—240, 1975: 175—205, 1974: 155—175, 1973: 135—165, 1972: 120—135, 1971: 110—125, 1970: 100—115, 1969. 98—115.

„PF 125p" — 1300: 1976: 200—240, 1975: 185—195, 1974: 145—175, 1973: 130—150, 1972: 120—135, 1971: 115—128, 1970: 105—112, 1969: 100—110.

„PF 126p": 1977: 125—130, 1976: 115—125, 1975: 100—110, 1974: 95—105, 1973: 85 — 95.

„PF 127p": 1974: 165—175, 1973: 155—160.

„Warszawa": 1973: 95—105, 1972: 85—97, 1971: 80—90, 1970: 72—81, 1969: 61—73.

„Syrena": 1977: 125, 1976 100—115, 1975: 80—95, 1974: 75—85, 1973: 70—80, 1972: 61—70, 1971: 52—63, 1970: 50—57, 1969: 40—48.

„Skoda": 1976: 200—225, 1975: 185—205, 1974: 160—180, 1973: 150—170, 1972: 125—135, 1971: 120—130, 1970: 110—122.

„Wartburg": 1975: 180—190, 1974 170—185, 1973: 130—155, 1972 135—160, 1971: 125—150, 1970: 115—135, 1969: 102—115.

„Trabant": 1975: 105—120, 1974. 95—110, 1973: 89—97, 1972: 75—85, 1971: 72—81, 1970: 65—72, 1969: 58—67.

„Moskwicz": 1973: 125—130, 1972: 115—130, 1971: 105—115, 1970: 95—102, 1969: 80—95.

„Zaporożec" 1976: 120—135, 1975: 115—125, 1974: 105—118, 1973: 95—105.

„Dacia": 1975: 160—170, 1974: 145—162, 1973: 139—150.

„Zastava 1100p": 1976: 230—235, 1975: 215—225.

(OBSERWATOR)

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 304-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada), Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 98. Papier druk. mat. 50 g. W-4